Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 215. — ROK XXXIX.

ŚRODA 10 SIERPNIA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Na szerokim świecie.

Gdy w naszym małym światku wszystko pozostaje po staremu, gdy deptanie na miejscu stało się najwyższą mądrością polityczną nie tylko obozu, rządzącego Polską, lecz również opozycji, gdy wszystko grzęźnie w coraz głębszym marazmie, z którego nie widać wyjścia, na szerokim świecie dzieją się lub dojrzewają wydarzenia o przełomowem znaczeniu dla dalszego kształtowania się stosunków politycznych w Europie. Widzimy tam, jak powoli, lecz nieustannie i konsekwentnie dokonywują się zmiany w dotychczasowym układzie sił międzynarodowych, jak następuje przewartościowanie tych wszystkich wartości, które dotad uważano za główną podporę stanu rzeczy, wytworzonego w rezultacie wielkiej wojny i usankcjonowanego na podstawie traktatów pokojowych. Rozpoczął się już kryzys nowy i głębszy, niż te, które przeżywaja poszczególne państwa, bo ogarniający sobą zasadnicze linje polityki międzynarodowej i podważający z gruntu tę ideologję, której najwybitniejszym wyrazem jest Liga Narodów.

* * *

Nie tak dawno pojawiły się pogłoski, że z tej międzynarodowej instytucji, do której przywiązywano tyle wagi i z którą wiązano tyle, być może, nadmiernych nadziei, mają wystąpić Japonja, Włochy i Niemcy. Wiadomości tej nie tylko nie zaprzeczono, ale, co jeszcze bardziej znamienne, przyjeto ją jako zupełnie coś naturalnego, czemu się nawet dziwić nie można. Widocznie sprawy zaszły tak daleko, że w świadomości opinji publicznej Liga Narodów przestała już istnieć jako decydujący czynnik pokoju i równowagi politycznej i że wystąpienie z niej kilku państw, co byłoby równoznaczne z jej likwidacją, nie byłoby już zdolne wywołać żywszej reakcji. Z tego, jak przyjęła opinja publiczna wiadomość o zamierzonem wystąpieniu z Ligi Włoch, Japonji i Niemiec, można wnosić, że w jej mniemaniu Liga Narodów już odegrała swą rolę w życiu międzynarodowem i że zejście jej z tej wielkiej areny nie wniesie żadnych poważniejszych zmian w stosunki polityczne, które i tak od dłuższego już czasu rozwijają się albo poza nią, albo obok niej. Nic się zatem naprawdę nie zmieni, gdy nastąpi likwidacja Ligi Narodów, która zawiodła pokładane w niej nadzieje, a staje się coraz bardziej niepotrzebnym i bardzo kosztownym balastem.

Taki jest obecnie stosunek opinji publicznej na Zachodzie do Ligi Narodów. Nie wchodzimy narazie w to, czy poglądy te są słuszne, czy brak im należytego uzasadnienia, lecz konstatujemy sam fakt, który nie wróży nic dobrego dla przyszłości Ligi. Gdy sytuacja międzynarodowa nie ulegnie zmianie, gdy w dalszym ciągu dziać się będą rzeczy, wobec których Liga Narodów ujawniać będzie swą bezsilność, jak ostatnio ma to miejsce w zatargu między Paragwajem i Boliwją, upadek i tak już coraz bardziej zanikającego autorytetu Ligi Narodów będzie postępował tak szybko, że sama likwidacja tej instytucji nikogo nie zdziwi i nie zaskoczy. Będzie to tylko formalne zakończenie procesu, który już oddawna dokonał się w świadomości opinji publicznej.

* * *

Wszystkie trzy państwa: Włochy, Japonja i Niemcy, które zamierzają wystąpić z Ligi Narodów, mają ku temu swoje powody. Włochy, których polityki zagranicznej zasadniczym leitmotywem jest rywalizacja z Francją, zarzucają Lidze Narodów, że jest ekspozyturą Francji i Anglji. Pisał o tem niedawno, nie krępując się żadnemi względami włoski minister lotnictwa, gen. Balbo. Pozatem, nie ulega najmniejszej wątpliwości, że istnienie Ligi Narodów nie ułatwiłoby Włochom głównych celów ich polityki zagranicznej. Jakie to są cele, a jeszcze ważniejsze, jakiemi środkami Włochy zamierzają przystąpić do ich realizacji, wiemy z niedawno wygłoszonego przez Mussolini'ego przemówienia, będącego apologją wojny. Kto ma takie cele i kto je zamierza osiągnąć przy pomocy wojny, temu, rzecz prosta, trudno się pogodzić z istnieniem międzynarodowej organizacji, której głównem zadaniem jest zapobieganie wojnie. Tem tłomaczy się stanowisko Włoch wobec Ligi Nar

Nieco inna jest sytuacja Japonji, która ma także dostateczne powody ze swego punktu widzenia do niezadowolenia z Ligi Narodów. W zatargu chińsko-japońskim Liga Narodów stanęła niedwuznacznie po stronie Chin, a, wysyłając na Daleki Wschód specjalną komisję dla zbadania tamtejszych stosunków, dała dowód, że nie bardzo dowierza informacjom i zapewnieniom japońskim. Gdyby wyniki prac tej komisji wypadły niekorzystnie dla Japonji, a tego można się spodziewać, byłby to zapewne powód, któryby ostatecznie zadecydował o wystąpieniu Japonji z Ligi Narodów.

Pozostały jeszcze Niemcy. Te już wszystko osiągnęły, co zamierzały osiągnąć na terenie Ligi Narodów lub przy jej pomocy. Dalsze cele polityki niemieckiej nie tylko nie mieszczą się już w ramach statutu Ligi, ale mogłyby z nim kolidować bardzo poważnie. W tych warunkach pozostawanie Niemiec w Lidze Narodów nie przedstawia dla nich żadnego już interesu, natomiast, wystąpienie z niej daje im wszelką swobodę ruchów. Ponieważ Niemcy są w przededniu wielkich przemian w polityce wewnętrznej, ponieważ dochodzą tam do decydującego głosu te właśnie czynniki, które zawsze zwalczały Ligę Narodów, jest więc rzeczą bardzo prawdopodobną, że wystąpienie Niemiec z Ligi Narodów będzie kwestją najbliższych już dni.

* * *

Takie, oto, przemiany dokonywują się na szerokim świecie. Jest to, oczywiście, dopiero fragment tego, co się dzieje, albo co nastąpi wkrótce. Idzie teraz o to, czy w naszym malutkim światku, na naszym rodzimym deptaku, istnieje dla tych przemian zrozumienie i czy docenia się konsekwencje nadchodzących wydarzeń? Czy kierownicy naszej polityki zagranicznej zaczynają wreszcie zdawać sobie sprawę z powagi sytuacji i z tych trudności, jakie czekaja nasze państwo nie za rok czy dwa, ale już w, niedalekiej przyszłości?

A. D.

Teror w Niemczech szaleje.

Górny Śląsk i Prusy Wschodnie głównym terenem gwałtów.

Berlin, 9 sierpnia. Teror polityczny w Niemczech szaleje w dalszym ciągu, najgroźniej jednak w prowincjach wschodnich i północnych. Ubiegłej nocy dokonano znów całego szeregu zamachów bombowych i rewolwerowych na różne osoby i organizacje stronnictw lewicowych.

W **Szczecinie** rzucono z przejeżdżającego auta na budynek wydawnictwa socjalistycznego „Volksbote" **bombę dynamitową**, która zniszczyła okno wystawowe, drzwi wchodowe i urządzenie wewnętrzne administracji, oraz szereg szyb wystawowych i okien sąsiednich budynków. Sprawcy zbiegli. Ofiar w ludziach nie było.

W ciągu ubiegłej nocy terenem gwałtów był szczególnie Górny Śląsk. W **Reichenbachu** na Śląsku usiłował pewien hitlerowiec dokonać **zamachu bombowego na redaktora naczelnego dziennika socjalistycznego „Der Proletarier"**. Bomba wybuchła jednak przedwcześnie i **urwała hitlerowcowi rękę, oraz zraniła go tak ciężko, że zmarł w drodze do szpitala.**

W **Szywałdzie** oddano do mieszkania pewnego majstra szewskiego, **należącego do centrum, szereg strzałów rewolwerowych i karabinowych,** które jednak nikogo nie zraniły.

W Zabrzu wrzucono do żydowskiego składu towarów mieszanych **bombę, która wzniecila pożar.** Pozar został rychło ugaszony, jednak straty spowodowane wybuchem są bardzo poważne. O tej samej porze **podłożono bombę pod biuro Międzynarodowej pomocy robotniczej.** Straty materjalne są znaczne. Ofiar w ludziach nie było.

W **Gródku** na Śląsku strzelano przez okno do mieszkania przywódcy Reichsbanneru nie raniąc jednak nikogo. — W **Ziembicach** dokonano **zamachu bombowego** na **organ partji centrowej „Muensterberger Zentrum Ztg."** nie wyrządzając jednak poważniejszych strat. — W **Strzelicy** (Strehlen) na Śląsku zdemolowano kamieniami dwa sklepy żydowskie. W **Markowicach** dokonano zamachu bombowego **na mieszkanie wójta narodowości polskiej.** Wybuch bomby **zniszczył całe urządzenie wewnętrzne.** Ofiar w ludziach nie było. We wsi **Heidersdorf** i w **Marklisie** koło Lubania na Śląsku dokonano zamachów bombowych na konsumy należące do partji socjalistycznej. W obu wypadkach wyrządzone zostały znaczne szkody.

Także w szeregu miejscowości **Prus Wschodnich** dokonano ubiegłej nocy wiele zamachów terorystycznych. W **Szczytnie** ostrzeliwano dziś nad ranem **mieszkanie radcy miejskiego,** który poprzednio należał do partji komunistycznej a obecnie jest członkiem partji socjalistycznej. **Sprawcy przesłali mu kartkę z zawiadomieniem, że zginie w przeciągu 14 dni.** — W Malborku wrzucono do mieszkania pewnego piekarza **bombę, która wyrządziła znaczne szkody,** oraz zraniła ciężko w głowę 6-letniego syna.

W **Hamburgu** policja przeprowadziła dziś wielką obławę na sprawców ostatnich aktów terorystycznych. 1500 policjantów obstawiło jedną z dzielnic miasta, przeszukując szczegółowo **mieszkania,** przyczem w niektórych zrywano nawet podłogi. **Znaleziono wielką ilość broni.** Do godz. 9 rano aresztowano i przekazano władzom sądowym **60 osób.**

Berlin, 9 sierpnia. W następstwie rewizji za bronią w Hamburgu, która trwała 8 godzin, **aresztowano ogółem 70 osób,** oraz skonfiskowano **16 rewolwerów, 3 karabiny, 2 strzelby oraz większą ilość broni białej i amunicji.** Poza tem wykryto **tajną pracownię fałszerzy pieniędzy.**

ALARMUJĄCY TELEGRAM ORGANIZACJI ŚLĄSKICH DO PREZYDENTA RZESZY.

Wrocław, 9 sierpnia. Partja socjaldemokratyczna, powszechny niemiecki związek zawodowy, Reichsbanner i powszechny związek wolnych pracowników **okręgu śląskiego,** przesłali prezydentowi Rzeszy telegram następujący: **„Ubiegłej nocy dokonano na samym Śląsku na osoby i instytucje republikańskie 11 zamachów rewolwerowych i bombowych. Wierna państwu ludność prosi** o **ochronę"**. Odpis telegramu przesłano listownie ministrowi spraw wewnętrznych wraz z pismem następującem: „Załączony telegram jako wyraz poważnej troski przesłały wymienione organizacje prezydentowi Rzeszy. **Oczekujemy energicznych zarządzeń celem stłumienia teroru na jaki obywatele republikańscy Śląska wystawieni są od 20 lipca br., gdyż w przeciwnym razie zostaniemy zmuszeni do zorganizowania samoobrony.**

GMACHY RZĄDOWE POD STRAŻĄ POLICJI.

Berlin, 9. 8. (PAT.) „Berliner Ztg. am Mittag" donosi, że **w okolicy gmachów rządowych w Berlinie od wczoraj wieczorem policja znajduje się w pogotowiu alarmowem.** Posterunki policyjne uzbrojone są na noc w **karabiny i otrzymały specjalne instrukcje.**

Rząd odpowiada za gwałty.

Berlin, 9 sierpnia. Na posiedzeniu wydziału partji socjalno-demokratycznej w Kolonji, jakie odbyło się pod przewodnictwem posła do Reichstagu Sollmanna przyjęto jednomyślnie rezolucję następującą: **Partja socjal-demokratyczna w Kolonji czyni obecny rząd Rzeszy odpowiedzialnym za akty teroru narodowych socjalistów.** Przywrócenie zezwolenia na noszenie uniformów przez oddziały szturmowe partji narodowo-socjalistycznej, usunięcie rządu pruskiego z pogwałceniem konstytucji i jednostronne stanowisko władz rządowych przeciw komunistom umożliwiły bojówkom hitlerowskim **swobodne podjęcie akcji terorystycznej.**

Sądy doraźne.

Berlin, 9 sierpnia. W południe odbyła się **rada ministrów,** której przedmiotem obrad była kwestja **rekonstrukcji rządu Rzeszy i sprawa walki z terorem politycznym.** Jak słychać, dziś wieczór ma być wydane rozporządzenie **wprowadzające w prowincjach najwięcej dotkniętych terorem sądy doraźne.**

Co się tyczy projektu **rekonstrukcji rządu** to sprawa znajduje się w stadium początkowem. Z kół poinformowanych donoszą, że **zaczęły się dopiero pierwsze nieoficjalne rokowania z reprezentantami partji hitlerowskiej,** której von Papen zamierza przyznać **decydujący głos w przyszłym rządzie.** Oficjalnych kroków w tym kierunku należy się spodziewać dopiero po powrocie Hindenburga do Berlina, co nastąpi jutro.

PRZEDŁUŻENIE ROZEJMU — ZAOSTRZENIE KAR ZA TERROR.

Berlin. (PAT). Gabinet Rzeszy na odbytej dzisiaj dwugodzinnej konferencji powziął trzy uchwały: **1) przedłużenie rozejmu politycznego do końca bm., przyczem rozejm nie będzie obowiązywał w dniu 11 bm. jako w rocznicę uchwalenia konstytucji weimarskiej, 2) dekret o zaostrzeniu kar za przestępstwa terrorystyczne, 3) rozporządzenie wykonawcze do dekretu prezydenta Rzeszy z dnia 6 października 1931 r. ustanawiające specjalne sądy dla zwalczania aktów terroru.**

Według komunikatu Biura Conti, **rozporządzenie wprowadzające sądy specjalne ustanawia te sądy w Berlinie, w Prusach Wschodnich, Brandenburgji, na niemieckim Górnym Śląsku i w Schlezwigu-Holsztynie.** Sądy powyższe działać będą w trybie **doraźnym z pominięciem przepisów o śledztwie pierwiastkowem, przyczem od wyroku nie będzie odwołania.** Co do dekretu prezydenta, zaostrzającego wymiar ustawowych kar, prasa donosi, że **dekret ten przewiduje kary śmierci za zdradę główną, podpalenie, zamachy dynamitowe, uszkodzenie objektów kolejowych, za udział w rozruchach** itp. Biuro Conti informuje, że tekst uchwalonego dziś **dekretu został telefonicznie zakomunikowany do aprobaty prezydentowi Hindenburgowi, który bawi w Neudeck.**

Poseł niemiecki w Warszawie przerwał urlop.

Warszawa 9. 8. (Telef. wł.). **Poseł niemiecki** w Warszawie v. **Moltke,** który bawił w jednem z niemieckich uzdrowisk, **przerwał urlop wypoczynkowy i wrócić ma do Warszawy w przyszłym tygodniu.**

O czem piszą inni?..

Atakują „endeków" i dają „lekcję".

Na akademji w rocznicę wymarszu „Kadrówki" w Warszawie niektórzy mowcy poruszyli stare spory orjentacyjne i wyraźnie zaczepili inne stronnictwa, robiąc tem samem z uroczystości manifestację wybitnie partyjną, co zresztą było do przewidzenia. P. Dziadosz mówił — wedle „Gaz. Polskiej" — następująco:

„Endecy w 1914 r. zdobyli manifest W. Ks. Mikołaja — Legjoniści zdobyli Kielce.

Myśmy cenili więcej kartkę austrjackiego feldwebla na 100 karabinów, wydanych rzetelnie z austrjackiej zbrojowni, niż manifest endeckiego Wielkiego Ks. Mikołaja.

Endecy wręczali szable rosyjskiemu generałowi — my zaś naszemu Wodzowi armaty, zdobyte na moskalach.

Endecy osiedli w Moskwie i Petersburgu — my zaś na dzisiejszych granicach Polski, w okopach nad Styrem, w krwawych walkach przygotowywaliśmy się do dzisiejszej rzeczywistości".

Ten ustęp mowy p. Dziadosza specjalnie podkreślają pisma sanacyjne.

Pos Paschalski mówił o tem, jak to „Ten" zmuszony był Polskę przed „rozkiełznaniem" Sejmu ratować.

„Na szczęście, Sejm wziął swoją historyczną lekcję, bierze ją poprzez sam fakt istnienia Bloku Bezpartyjnego, lekcję dyscypliny i karności społecznej. Tę straszliwą szkołę, na którą tylko wielkość Marszałka stać było, tę próbę uporządkowania i zdyscyplinowania rogatej duszy polskiej, którą Wódz podjął...".

Sejm bierze lekcję karności, ale nie społecznej, lecz raczej żołnierskiej. Blok Bezpartyjny daje przykład, jak wstawać, siadać, milczeć. Z twierdzeniem, że przechodzimy „straszliwą szkołę" moglibyśmy się od biedy wszyscy zgodzić. Tak, to jest szkoła „straszliwa", która zniechęci Polaków na zawsze do dyktatury i dyktatorskich „wychowawców".

Nie mógł wytrzymać w B. B.

Korespondent „Gaz. Warszawskiej" pisze o powodach rezygnacji p. Grodzickiego z mandatu poselskiego. Kandydował on dwa razy, bo w okręgu przemyskim wybory zostały unieważnione. Już przy ponownych wyborach nie chciał p. Grodzicki kandydować, ale po rozmowie z p. Sławkiem uległ.

„Pełna świadomość, iż mandat swój zawdzięcza tylko administracji państwa, wzmogła jego zniechęcenie. W Sejmie zachował się biernie. Dawny wiceprezydent c. k. Namiestnictwa we Lwowie, doświadczony administrator, znakomity rolnik, błąkał się, jak błędny rycerz po kuluarach Sejmu, nikomu nie potrzebny. Wreszcie postanowił przeciąć niewyraźną dla siebie moralnie pozycję i — wycofał się".

Mandat po p. Grodzickim otrzymuje p. Matusz, radykał z grupy Stapińskiego.

Faszyzm niebezpieczeństwem dla pokoju

W artykule o faszyźmie, napisanym przez Mussoliniego dla Encyklopedji Italskiej, znalazł się ustęp następujący:

„Tylko wojna może wyzwolić w pełni energię ludzką i ozdobić znamieniem szlachetności czoło narodu, który zdobędzie się na odwagę podjęcia jej. Faszyzm nie wierzy w możliwość i pożyteczność wieczystego pokoju. I dlatego jest przeciwny wszechświatowym uściskom przyjaźni. Faszyzm żyje w społeczności narodów cywilizowanych, ale pilnie je śledzi i nie pozwoli się oszukać pozorami...".

Dziwić się, pisze „Polonia", należy, że faszystowskie Włochy należą do Ligi Narodów i biorą udział w konferencji rozbrojeniowej.

Faszyzm jest jednem z najniebezpieczniejszych miejsc zapalnych w świecie. Jego pogląd na wojnę nie jest zgodny z nauką chrześcijańską.

„Kościół katolicki — pisze „Polonia" — przez usta papieży i książąt Kościoła we wszystkich państwach, potępia wojnę, potępia bałwochwalstwo narodowe i państwowe jako jej sprężyny i nawołuje narody do zgodnej i braterskiej współpracy dla dobra ludzkości".

Mussoliniego przewyższył jeden z dziennikarzy sanacyjnych. W „Słowie" z dnia 10 czerwca 1932 (dwa miesiące temu, ale warto to przypomnieć!) pisał p. Mackiewicz:

„Wojna! To wielkie zjawisko jest probierzem ludzi. Może na tem polega wielkość, świętość (!) wojny, że oddziela w człowieku to, co jest małe i podkreśla, wywołuje to, co jest wielkie. Oddziela ludzi małych od wielkich. Oddziela heroizm i idealizm.

Jest matką heroizmu i idealizmu. Wielką, duchową siłą jest wojna. Bez wojen plemię ludzkie nie byłoby tem, czem jest".

Jest wprawdzie i w Stronnictwie Narodowem niemało ludzi, którzy potępiają bezwzględnie pacyfizm (nie odróżniając w nim słusznego, chrześcijańskiego kierunku od materjalistyczno-masońskich), ale żaden nie wyśpiewał takiego peanu na cześć wojny, jak poseł sanacyjny Mackiewicz. Zakasował Moltkego, Treitschkego, Bernhardiego!

Nikt też dotąd nie objawił takich apetytów na ziemie niemieckie, jak sanacyjna „Legja Mocarstwowa", żądająca Prus aż po Sprewę. Żaden dziennik nie podburza tak przeciw innym narodom, jak sanacyjny „Kurjerek". Ale nawet szerzenie szowinizmu sanacji nie uratuje.

Dwa kierunki w obozie Hitlera.

Doktryna, hasła wyborcze a nakazy życia. — Dalsza walka czy porozumienie z centrum? — Dwa sprzeczne głosy prasy narodowo-socjalistycznej. — „Antypaństwowe" centrum i zaborczy Polacy. — Przeciw sojuszowi z centrum i przeciw „gabinetowi fachowców". — Możliwość rozłamów.

Wódz „brunatnych koszul" zdołał stosunkowo szybko pozyskać sobie przeszło 13 miljonów zwolenników, ale nie zdołał ich przepoić doktryną narodowo-socjalistyczną do tego stopnia, iżby wszyscy zapatrywali się jednakowo na bieżące zagadnienia polityczne. Samą zresztą doktrynę można rozmaicie rozumieć, bo jest ona mętna. Ale ogromna większość zwolenników Hitlera nie zna doktryny, lecz tylko trochę haseł wiecowych. Jedni biorą je zupełnie na serjo, inni, mądrzejsi i bardziej doświadczeni, bez skrupułów gotowi postępować wbrew nietylko hasłom wiecowym, lecz także doktrynie. Stąd duże różnice zdań, które mogą kiedyś doprowadzić do rozłamu.

Właśnie teraz przejdzie partja hitlerowska ogniową próbę swej zwartości wewnętrznej. Oto trzeba stworzyć rząd wraz z centrowcami, albo wprowadzić do gabinetu Papena kilku swych „fachowców", ale też w porozumieniu z centrum. A to jest partja „zdrajców" i „szkodników", partja, która wraz z socjal-demokratami broniła stale ustroju republikańskiego i konstytucji weimarskiej, która głosi hasła równości, wolności, tolerancji, pokoju. Podczas wyborów prasa narodowo-socjalistyczna nie wahała się zarzucać centrowcom współdziałania z wrogami Niemiec, porozumiewania się z nimi w walce z „odrodzeńczym" ruchem narodowo-socjalistycznym. Ale nietylko podczas wyborów. Po „święcie morza" w Gdyni naczelny organ hitlerowski, osławiony „Völkischer Beobachter" wyliczał, ile to dywizyj zgromadziła Polska w okolicach Gdyni, Kartuz i Starogardu, ilu zmobilizowano członków „Sokoła" i „Strzelca". A wszystko rzekomo w tym celu, by zaatakować Gdańsk. Chytrzy Polacy wiedzą bowiem dobrze, że „interesy Polski pokrywają się z interesami czarno-czerwonych zdrajców w Niemczech". Wiedzą, że „w razie pochodu do Niemiec organizacje socjalistyczne zaatakowałyby z tyłu niemiecką obronę krajową". Wiedzą jeszcze i to, że „naczelni politycy centrowi pracują nad stworzeniem polsko-czechosłowackiego bloku, aby stworzyć przeciwwagę wobec niemieckiego nacjonalizmu".

Oto próbka bredni, jakiemi karmią czytelników **poważne** pisma hitlerowskie, bo „Völkischer Beobachter" jest pismem czołowem. Cóż dopiero wypisywać muszą mniejsze gazetki! Można sobie wobec tego wyobrazić, jak prosty hitlerowiec zapatruje się na sojusz z centrum.

Ale sztab partyjny wie, że z tem centrum rozmawiać trzeba. Albo w sprawie wspólnego rządu, albo w sprawie cichego podtrzymywania rządu Papena. Więc trzeba prowadzić rokowania, a zatem trzeba także wytłumaczyć to jakoś szeregowcom partyjnym.

P. Alfred **Rosenberg,** podobno kandydat na ministra spraw zagranicznych, siadł więc za biurkiem i napisał artykuł na temat współdziałania z centrum. W pierwszem zdaniu wykluczył tę możliwość, ale następne zawierają — o dziwo! — „czysto teoretyczne" rozważania, z których wynika, że na każde 4 ministerstwa — 3 powinny przypaść narodowym socjalistom. Czyli 75 proc. tek mieliby otrzymać hitlerowcy, a 25 proc. centrowcy, bo są trzy razy słabsi.

Zupełnie inaczej patrzy na tę kwestję berliński **„Angriff"**, organ Göringa, Kubego i kilku innych wybitnych posłów hitlerowskich.

„Centrum — pisał „Angriff" — **jest partją antypaństwową** i każdy pochód narodu naprzód będzie niemożliwy dopóty, dopóki nie będą całkowicie spalone mosty prowadzące do centrum. Na nasze poparcie nie będzie mógł liczyć żaden rząd, który nie zerwie wszelkiej łączności z wrogami Niemiec".

Niemniej bezwzględne stanowisko zajął „Angriff" wobec pomysłu utworzenia t. zw. **gabinetu fachowego** pod przewodnictwem Papena.

„My narodowi socjaliści zasadniczo sprzeciwiamy się wstąpieniu do rządu, żądając, aby nam powierzono wyraźnie decyzję o kierunku tego gabinetu. **Odrzucamy bezbarwny „gabinet fachowców".** O ile nie oddadzą nam steru rządu, odpowiemy podjęciem bezwzględnej walki".

To znaczy, że urząd kanclerza powinien się dostać w ręce Hitlera, albo któregoś z jego podkomendnych.

Takie oto różnice zdań i trudności wyłaniają się w obozie „brunatnych koszul", gdy się zaczyna mówić o utworzeniu rządu. Cóż będzie, gdy na porządku dziennym znajdzie się sprawa znacznie trudniejsza i drażliwsza? Gdy np. część hitlerowców zacznie przeć do wywłaszczania i wypędzania żydów, a ministrowie hitlerowscy będą zmuszeni tłumaczyć, że tego czynić nie wolno? Gdy rozagitowane masy będą oczekiwać zapowiedzi potargania „dyktatu wersalskiego", a hitlerowski kanclerz będzie musiał powtarzać oględne frazesy, niewiele odbiegając od mów Curtiusa lub Stresemanna?

Hitler okaże się wielkim organizatorem i wodzem mas, jeśli wtedy potrafi zapobiec rozłamom. Są one bardzo prawdopodobne. A jasnem jest, że mogłyby się one stać śmiertelnym ciosem dla całego ruchu. Jeśli do rozłamów nie dojdzie, jeśli cały, ogromny, bo aż 225 głów liczący klub „brunatnych koszul" dochowa wierności swemu wodzowi, to jednak w „dole" z pewnością ujawni się rozczarowanie i zniechęcenie. Zbyt dużo Hitler obiecywał, by mógł obietnic dotrzymać.

S. S.

Jaką bronią walczą Chiny z Japonją.

Nie armaty ani karabiny, lecz bojkot handlowy wyrządza największe straty Japonji.

Bojkot handlowy może być stosowany z powodzeniem w Chinach, w klasycznym kraju związków tajnych, w państwie, gdzie co drugi obywatel należy do jakiegoś tajnego stowarzyszenia politycznego. Organizacje te ułatwiają w ogromnym stopniu posługiwanie się bronią bojkotu, który, aby był skuteczny, musi być stosowany bezwzględnie i obejmować mackami swemi jaknajszersze sfery ludności.

Klasyczny przykład celowości i skuteczności bojkotu, takiego, jaki umieją stosować w praktyce Chińczycy, daje rok 1928, kiedy to rozegrały się działania wojenne w Tsingtaie, Tientsinie i Mukdenie. Rząd nankiński wystąpił wówczas zbrojnie w osobie gen. Czang-Kai-Czeka przeciw Pekinowi i gen. Czang-Tsue-Liangowi. Moment ten wyzyskali Japończycy, aby zająć ponownie przez swoje wojska półwysep Szantung, który musieli wbrew woli ewakuować po zawarciu Traktatu Wersalskiego. Rząd japoński, któremu przewodniczył wówczas konserwatysta, baron **Tanaka,** zawiesił po wyborach prace parlamentu i **zarządził wysłanie 20.000 żołnierzy** do Tsingtanu, które w r. 1921 zostało zwrócone Chinom. Rząd nankiński wystosował **ostry protest do Ligi Narodów,** ale że Chiny nie należały jeszcze do Ligi, przeto Japończycy, nie ceremonjując się wiele, posunęli się dalej wgłąb kraju, okupowali Tientsin i Mukden. Jako usprawiedliwienie swej akcji militarnej podał rząd tokijski konieczność obrony życia i mienia swoich obywateli w Chinach wobec chaosu i rozruchów, panujących tam. Zarządzenia japońskich władz wojskowych wskazywały na to, że okupacja będzie długotrwała. Opór rządu nankińskiego ograniczył się do protestów słownych, albowiem siły militarne, jakiemi rząd ten rozporządzał, nie mogły się mierzyć z regularną armją japońską. Tak więc wobec przewagi militarnej Japończyków, akcja obronna wydawała się zgóry przesądzona i rozstrzygnięta na niekorzyść Chin.

W tym właśnie momencie wystąpił na widownię czynnik nowy — **bojkot,** który okazał się jako narzędzie walki masowej tak skuteczny, iż **zmusił rząd japoński do wycofania oddziałów okupacyjnych miast i terenów chińskich.** Bojkot towarów japońskich we wszystkich miastach, portach, miasteczkach, osadach i wsiach był tak rygorystycznie przeprowadzony, że **groził klęską eksporterom japońskim,** którzy zwrócili się do barona Tanaka z prośbą o interwencję. Straty, jakie poniósł wówczas eksport japoński, wyrażały się w dziesiątkach miljonów jenów.

We wrześniu roku ubiegłego, podczas zajęcia Mandżurji przez Japończyków, **rozpoczęli Chińczycy znowu akcję bojkotową,** którą prowadzą po tej pory wytrwale, zaciekle, bez wielkiego hałasu, a z tem większym skutkiem. Na wydane hasło, powtarzane z ust do ust, zamknęły się wszystkie banki chińskie dla klijentów japońskich, kupcy przestali przyjmować i zamawiać towary wyrabiane w Japonji, kulisi i tragarze odmawiali wyładowania towarów z japońskich statków, z pociągów na stacjach kolejowych. Służba chińska opuszczała swe stanowiska w domach prywatnych u Japończyków, robotnicy opuszczali fabryki i warsztaty należące do przemysłowców japońskich w Hankon, Szanghaju, Tientsinie, Kantonie etc.

W życiu okupowanej obecnie przez Japonję, choć pozornie niepodległej, Mandżurji, **bojkot daje się odczuwać coraz silniej i coraz dotkliwiej,** dezorganizując cały handel i ruch wywienny w kraju. Bojkot towarów japońskich daje się tem bardziej we znaki kupcom i importerom japońskim, że Mandżurja jest krajem o „otwartych drzwiach", że kto nie chce kupić towarów japońskich, ma pod ręką towary pochodzenia amerykańskiego lub niemieckiego. Statystyczne dane stwierdzają, że **handel Japonji z Chinami stanowi jedną trzecią obrotów handlowych Japonji wogóle.** Tymczasem bojkot, stosowany przez Chiny, **kosztował Japonję zgórą 130 miljonów dolarów do roku 1931.** Tak więc powodzenie operacyj wojennych na terenie obezwładnionych wojskowo Chin nie przesądza wcale powodzenia akcji politycznej i ekonomicznej, które prowadzi Japonja w tym olbrzymim a wrogim jej kraju.

E. R.

———o———

Dyktatura wychowuje niewolników.

Głos pisarza katolickiego.

Na łamach wychodzącego w Brukseli pisma „Revue Catholique des Idées et des Faits" (Nr. 48) belgijski pisarz Louis Picard w artykule p. t. „Odpowiedzialność w systemie faszystowskim i bolszewickim" pisze o dyktaturze i jej wpływach na szerokie masy. Picard cytuje słowa św. Tomasza z Akwinu, który twierdził, iż **panowanie samowolne jednostki przyczynia się do wyrabiania trwożliwych niewolników, niezdolnych do męskiej odwagi. Dyktatura jest przeciwna naturze ludzkiej, która stworzona została do odpowiedzialności.** Dlatego też jest złem, kiedy głowa państwa nie potrzebuje nikomu zdawać sprawozdania ze swych zarządzeń. Dyktatura zabija w każdym obywatelu poczucie odpowiedzialności. Picard przyznaje, że dzięki dyktaturze powstało wiele wspaniałych dzieł sztuki, jak piramidy, stare miasta aryjskie, Kolosseum i t. d., ale wykazuje przytem, że **cały system dyktatury sprzeciwia się nietylko wielowiekowej tradycji nauki chrześcijańskiej,** ale i temu, co jest dla każdego państwa najważniejsze w jednostce ludzkiej, t. j. świadomej i odpowiedzialnej twórczości. Pomimo tych wszystkich zastrzeżeń pozostaje kwestją nierozstrzygniętą, czy jednakże dyktatura faszystowska nie jest w dobie obecnej jedyną obroną przed bolszewizmem. Autor jest zdania, że tam, gdzie wszelkie systemy polityczne zawodzą, pozostaje jedynie wybór najmniejszego zła, jakiem jest **antybolszewicka dyktatura,** mogąca obronić dorobek kultury europejskiej przed bolszewickiem zdziczeniem.

(KAP.)

———o———

Pustkowie na granicy sowieckiej.

Pol. Ag. Tel. podała taką wiadomość:

Donoszą z pogranicza: według kursujących pogłosek bolszewicy postanowili całe pogranicze polsko-sowieckie odgraniczyć pasem pustkowia szerokości 20 kilometrów. W tym celu mają **cały ten pas opróżnić z mieszkańców,** a niepotrzebne zabudowania spalić. W rejonie za Korcem spalono już jedną wioskę. Ma to na celu zapobieżenie ucieczce mieszkańców do Polski. Granica jest już silnie przez straż obstawiona. Najsilniejsza linja straży znajduje się o 6 klm od granicy, druga linja odległa o trzy kilometry jest nieco słabsza, ostatnia zaś znajduje się na samym kordonie granicznym. Na każdym poszczególnym odcinku znajduje się 60 ludzi straży.

Ta wiadomość PATa zapewne nie jest całkiem ścisła, bo na granicy sowieckiej leży dużo miasteczek, których bolszewicy nie zniszczą. Ale te przygotowania militarne Rosji znakomicie uzupełniają pakt o nieagresji.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Na ziemiach Rzeczypltej

Konsekracja i ingres ks. biskupa-nominata Bukraby.

Biskup-nominat Piński, Ks. Kazimierz Bukraba, bawił w ostatnich dniach w Warszawie. Ustalono ostatecznie termin sakry biskupiej na dzień 21 bm. ingres zaś do katedry pińskiej na 28 bm. Sakry biskupiej udzieli Ks. Biskupowi-nominatowi JE. Ks. Arcybiskup Jałbrzykowski, metropolita wileński, współkonsekratorami będą Ks. Biskup Michalkiewicz sufragan wileński, oraz Ks. Biskup Rancan, sufragan ryski, kolega Ks. Biskupa-nominata, który specjalnie na tę uroczystość przybędzie z Łotwy. (KAP).

Ulgi kolejowe dla pielgrzymów do Częstochowy.

Wobec licznych zapytań w sprawie ulg kolejowych, podajemy poniższe wyjaśnienie:

1) Przy przejazdach pociągami normalnemi: a) dla grup, składających się conajmniej z 15 osób — 33.3 proc. zniżki, przyczem na 30 płacących jedną osobę danej grupy przewozi się bezpłatnie; b) dla grup, składających się conajmniej z 50 osób — 50 proc. zniżki.

2) Przy przejazdach pociągami umyślnie uruchomionemi: a) dla grup, składających się conajmniej z 200 osób — 60 proc. zniżki; b) dla grup, składających się conajmniej z 250 osób — 66.6 proc. zniżki.

Ulgi kolejowe, wymienione pod 1 a i b, można uzyskać przez pisemne zgłoszenie organizacyj, komitetów, ks. proboszczów i t. p., skierowane do urzędu stacji rozpoczęcia podróży przynajmniej na 48 godzin przed zamierzonym wyjazdem.

Zgłoszenia powyższe powinny zawierać: 1) cel podróży, 2) kierunek przejazdu, 3) ilość uczestników, 4) klasę wagonu, 5) rodzaj pociągu (osobowy czy pospieszny), wreszcie 6) wyraźnie napisane imię i nazwisko oraz dokładny adres kierownika pielgrzymki.

Do przejazdu pojedynczych osób może być zastosowane 50 proc. zniżki w drodze powrotnej. Ulga ta stosowana będzie na podstawie imiennych zaświadczeń (kart uczestnictwa), które wydawać będzie pielgrzymom komitet wykonawczy uroczystości jubileuszowych w Częstochowie. (KAP.)

Kościół na „trójkącie" trzech państw.

Opodal ujścia Olzy do Odry pobożny lud śląski wystawił wspaniały pomnik wdzięczności „Królowej Pokoju" na pamiątkę ukończenia wojny, tudzież ustalenia granic państwowych. W Olzie, miejscowości, leżącej na granicy trzech państw: Polski, Czechosłowacji i Niemiec. stanął kościół parafjalny. W niedzielę dnia 14-go sierpnia 1932 roku odbędzie się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego przy udziale licznego duchowieństwa z ks. Infułatem Kasperlikiem na czele, oraz przedstawicieli władz państwowych, szkolnych i samorządowych. (KAP.)

Choroba b. starosty Freindla.

„Piast" donosi, że były starosta bocheński Freindl — za którego urzędowania zaszły krwawe wypadki pod Łapanowem, **rażony apopleksją na ulicy w Bochni i przeniesiony do szpitala, jest ciężko chory.** Chory doznał paraliżu ręki i nogi, a początkowo odjęło mu mowę.

Strajk chłopów w Jadowie.

Strajk chłopski w Jadowie przeciw zbyt wysokim opłatom targowym trwa już 4-ty tydzień. Chłopi solidarnie powstrzymują się od przyjazdu do Jadowa, co spowodowało całkowite zamarcie ruchu handlowego. Strajk podobno trwać będzie tak długo, dopóki opłaty nie zostaną znacznie zmniejszone. Zmniejszenia opłat tych żądają również miejscowi kupcy i handlarze, którzy ponoszą duże straty.

Kradzież 50 paszportów zagranicznych.

W biurze starostwa w Kaliszu zginęło 50 paszportów zagranicznych. Dochodzenia policyjne ujawniły będące już **w użyciu dwa zagraniczne paszporty.** Na podstawie zarządzenia sędziego śledczego **aresztowano urzędnika starostwa Antoniego Sadowskiego.**

———o———

WISŁA WZBIERA. Wskutek długotrwałych opadów atmosferycznych wystąpiły z brzegów wody Wisły i Bownicy, zalewając częściowo gminy: Zarzecze, Bronów i Ligotę. — Stan wody na Wiśle podniósł się w niektórych miejscach do 6 m. ponad stan normalny. Kolonie Brandy i Rykałe, liczące 25 domów, otoczone są wodą i odcięte od reszty powiatu. Starostwo zarządziło pogotowie oddziałów policyjnych i ochotniczej straży pożarnej. Oddziały te prowadzą akcję ratunkową.

ZBRODNIA WYKRYTA PO 9 LATACH. Przed kilku dniami w torfowisku w okolicy Chodzieży w poznańskiem wykryto szkielet człowieka, jak później stwierdzono, zaginionego w 1923 r. studenta uniwersytetu poznańskiego, Sobańskiego. Śledztwo wykazało, iż Solański został

Polacy i szkolnictwo polskie w Rumunji.

Rumunja liczy 18 miljonów mieszkańców, z czego około 100.000 Polaków, t. j. zaledwie pół procent ludności. **Polacy nie mają swego przedstawiciela w ciałach ustawodawczych,** jedynie mają swych reprezentantów w radach miejskich w Czerniowcach (dr. Żukowski) i w Storożyńcu (ks. Kukla). Merem Bukaresztu był do niedawna dr. Skupiewski, również do niedawna przez długie lata urząd burmistrza w Chocimiu spełniał dr. Ambrożewicz.

Rumunja jest krajem prawosławnym, gdyż do tego wyznania należy około 60 procent ludności. Katolicy stanowią blisko 20 procent ludności i posiadają wszystkie 3 obrządki, znane w Polsce. Obrządek łaciński liczy jedną metropolję (w Bukareszcie) i cztery biskupstwa (Alba Julia, Jasy, Szatmar i Temeszwar) i obejmuje przeważnie Węgrów (w części zrumunizowanych), Niemców (w części zmadziaryzowanych) i Polaków.

Polacy zamieszkują przeważnie diecezję jaską, i to najliczniej na Bukowinie, gdzie liczba ich wynosi 40.000, następnie w Besarabji, również należącej do diecezji jaskiej. **W Rumunji odczuwa się brak księży polskich;** wprawdzie pracuje tam 20 kapłanów polskich z ks. infułatem Grabowskim, wikarjuszem generalnym Bukowiny, na czele — jednak liczba ta jest niewystarczająca. Wiele miejscowości o znacznej liczbie Polaków albo wcale niema stałego duszpasterza, albo ma też duszpasterzy słabo, lub wcale niewładających językiem polskim. Np. parafje polskie Akerman, Chocim, Hliboka, Orhej i Soroka nie mają stałego duszpasterza. W parafjach, w większości lub w połowie zamieszkałych przez Polaków, a mianowicie w Akermanie, Hlibocie, Kiszyniowie, Mesteczenach i w Serecie **obowiązki proboszczów pełnią księża Niemcy,** zaś w Ismailu i Pojana-Mikuli księża Rumuni; częś z tych księży nie włada na tyle językiem polskim, by móc powiedzieć kazanie. W niektórych parafjach, jak np. w Lupenach, do najbliżej mieszkającego księdza polskiego trzeba jechać 16 godzin pociągiem pospiesznym, chociaż tamtejsza kolonja polska liczy 800 głów. Podobnie opłakane stosunki kościelne znajdują się w Besarabji, albo nawet na Bukowinie (np. w Solce), gdzie Polacy nie mogą nawet wyspowiadać się u własnego proboszcza.

Według „Polaka" w Rumunji niema ani jednej państwowej rumuńskiej szkoły średniej, w którejby uczono uczniów polskich języka ojczystego, podczas gdy np. w Czerniowcach istnieje państwowe gimnazjum niemieckie, jakkolwiek ilość Niemców na Bukowinie i w Czerniowcach nie wiele przewyższa liczbę Polaków. Również **niema na żadnym uniwersytecie rumuńskim lektoratu języka polskiego,** jakkolwiek lektoraty języka rumuńskiego istnieją na uniwersytetach w Warszawie i Lwowie. (Zaprowadzono wprawdzie naukę języka polskiego w 3 gimnazjach państwowych, lecz w ośrodkach niezamieszkałych przez ludność polską, a mianowicie w Bukareszcie i Jassach). Polacy posiadają jedynie 2 prywatne szkoły średnie: żeńskie semінarjum nauczycielskie z prawem publiczności SS. Rodziny Marji i na razie 3-kl. gimnazjum koedukacyjne w Czerniowcach.

Przed 10 laty istniało na Bukowinie i w Besarabji około 60 polskich szkół powszechnych państwowych, jednak **w latach 1922—1923 rząd rumuński zwinął wszystkie te szkoły, względnie wyrugował z nich naukę języka polskiego.** Polacy więc zaczęli zakładać szkoły prywatne, które dziś znajdują się w 13 miejscowościach, a mianowicie na Bukowinie (Bojan, Bułaj, Czerniowce, Hliboka, Łużany, Panka, Barańcza, Sadagóra i Stara Hufa), w Besarabji (Bielce i Kiszyniów), w Siedmiogrodzie (Lupeny) i w Bukareszcie. W szkołach tych pobiera naukę przeszło tysiąc dzieci polskich. Nadto w kilku miejscowościach, zwłaszcza w Besarabji, prowadzi się kursy języka polskiego dla dzieci, uczęszczających do szkół państwowych.

Rząd rumuński dopiero w r. 1930 przyznał zaprowadzenie języka polskiego jako współwykładowego w 3 szkołach państwowych (Dawideny, Laurenka i Nowy Sołoniec), oraz przyznał zaprowadzenie nauki języka polskiego jako przedmiotu w trzech dalszych szkołach (Banilów n. Cz., Kocman i Ruda). Rozporządzenie to nie zostało odrazu wykonane i dopiero na skutek starań P. Z. S. mianowano z początkiem ub. roku szkolnego nauczycieli polskich do tych szkół, ale jeszcze w niedostatecznej mierze. Z końcem b. roku szkolnego zgodził się rząd rumuński na zaprowadzenie języka polskiego jako wykładowego w szkołach państwowych w Dunawcu, Pleszy i Pojana-Mikuli. Są to miejscowości o 100-procentowej ludności polskiej, a dotychczas w takiej Pleszy był jeden tylko nauczyciel, który ani słowa nie umiał po polsku.

Akcją szkolną w Rumunji kieruje „Polski Związek Szkolny", który wytrwale i planowo dąży do podniesienia szkolnictwa polskiego w Rumunji, tak wiele jeszcze pozostawiającego do życzenia. (ZAP.).

LIST PASTERSKI KS. PRYMASA POLSKI W TŁUMACZENIU NIEMIECKIEM. Poczytny tygodnik wiedeński „Schönere Zukunft" z dnia 7 sierpnia br. (Nr. 45) zamieszcza w tłumaczeniu niemieckiem obszerne streszczenie listu pasterskiego Kardynała Prymasa Polski Augusta Hlonda „O chrześcijańskie zasady życia państwowego". Redakcja pisma opatruje list pasterski Księdza Prymasa Polski uwagą redakcyjną, wskazując, że nauka katolicka wyłożona w liście, o polityce i stanowisku katolików w życiu politycznem ma znaczenie niewzruszone. (KAP).

ODPOWIEDZIALNOŚĆ BURMISTRZA ZA PODLEGŁE MU PRZEDSIĘBIORSTWO. Wojewódzki sąd dyscyplinarny w Poznaniu ogłosił wyrok w sprawie zawieszonego przed 2 laty prezydenta m. Bydgoszczy dr. Bernarda Śliwińskiego. **Mocą wyroku dr. Śliwiński został przeniesiony w stan nieczynny.** Wytoczona dr. Śliwińskiemu sprawa dyscyplinarna dotyczyła niedopatrzeń i nieformalności w prowadzeniu agend przedsiębiorstwa Llyd Bydgoski, nad którem to przedsiębiorstwem każdorazowy prezydent m. Bydgoszczy ma pieczę jako prezes Rady nadzorczej.

ZAGINIONY DR. TROJANOWSKI POWRÓCIŁ. Ostatnio donosiliśmy o tajemniczem zniknięciu z Warszawy dr. Trojanowskiego. Otóż w poniedziałek, zupełnie nieoczekiwanie, dr. Trojanowski powrócił do domu, a dowiedziawszy się, że policja rozesłała za nim alarmujące telefonogramy, nie mógł pohamować gniewu. Jak się okazuje, rzecz cała polega na roztargnieniu. **Chirurg zabawił kilka dni u łoża chorego, zapomniawszy zawiadomić rodziny, że przyjedzie z dużem opóźnieniem.** P. Trojanowska zaalarmowała tymczasem władze o zniknięciu męża.

Nowe represje wobec katolików w Meksyku.

„Osservatore Romano" donosi, że w mieście Meksyku z polecenia rządu aresztowano i uwięziono mieszkające tam siostry ze zgromadzenia pod wezwaniem Dobrego Pasterza z Antwerpji, a klasztor ich skonfiskowano. Powodem tego zarządzenia było **oskarżenie, że siostry udzielają swym wychowanicom nauki religji.** Rezultat jest taki, że wszystkie wychowanki zostały wyrzucone na bruk i pozostawione własnemu losowi. (KAP.)

Bezbożnik nawrócony przez piorun.

We wsi Sołowiow koło Połonnego pojawił się agitator komunistyczny który rozpoczął przygotowania do zwołania wiecu przeciwreligijnego. Agitator zamieszkał u jednego z gospodarzy.

Wieczorem nad wsią rozpoczęła się gwałtowna burza i piorun uderzył w chatę owego gospodarza, przyczem z pośród licznych osób, obecnych w izbie, porażony został jedynie agitator komunistyczny.

Przejęty do głębi wypadkiem bezbożnik publicznie wobec chłopów wyraził żal z powodu swojej dotychczasowej akcji przeciw religji i **przyrzekł chłopom, że nigdy już więcej nie będzie wygłaszał mów przeciw Bogu.**

Gdy wiadomość o tem doszła do G. P. U. **nawrócony bezbożnik został aresztowany i będzie zesłany na Sybir.**

———o———

PREZYDENT HOOVER NA ODSŁONIĘCIU POMNIKA KARDYNAŁA GIBBONS'A W WASZYNGTONIE. W dniu 14 sierpnia rb. w Waszyngtonie odbędzie się uroczystość odsłonięcia pomnika ku czci kardynała Gibbons'a, na którem będzie również obecny prezydent Hoover. Tego samego dnia ma się odbyć inauguracja uroczystości złotego jubileuszu stowarzyszenia Rycerzy Kolumba. Głównym punktem programu będzie wielka defilada członków związku z różnych miast Stanów Zjednoczonych. Przebieg obu uroczystości nadany będzie przez radjo. (KAP.)

NAD ŚRODKOWĄ FINLANDJĄ PRZESZEDŁ CYKLON, który zniszczył znaczne przestrzenie leśne, przewrócił wiele domów, pozrywał dachy, wyrządzając znaczne spustoszenia w sieci telegraficznej i telefonicznej oraz kolejowej, wyrzucając wagony z szyn, parowozy i t. d.

Z całego świata.

Dwie ofiary gry w Sopotach.

W Sopotach wydarzyły się dwa wypadki samobójstw. W pierwszym pozbawił się życia przez wypicie większej dawki lizolu, przybyły **z Wiednia Władysław Korn,** w drugim zaś **dziennikarz Erich Loewenthal z Bydgoszczy** strzelił do siebie z rewolweru. Przyczyny obu samobójstw nie ustalone, jednak z prywatnych informacyj wynika, że samobójstwa nastąpiły na skutek nieszczęśliwej gry w kasynie.

O kongres wszechżydowski.

W prasie żydowskiej toczy się dyskusja na temat zwołania kongresu wszechżydowskiego. Powodem do tego ma być **wzmagający się we wszystkich krajach ruch antysemicki,** zwłaszcza w Niemczech, gdzie w sejmie pruskim zapadła uchwała, aby konfiskować majątki żydów, przybyłych ze Wschodu, nabyte po roku 1914.

Ostatnio w sprawie zwołania kongresu wypowiedzieli się **żydzi węgierscy, występując przeciwko jego zwoływaniu.** Stanowisko swe motywują tem, że kongres taki jeszcze bardziej wzmoże propagandę i reakcję antysemicką. (KAP.)

Przypadkowe zbombardowanie wioski we Francji.

Wskutek wadliwego obliczenia artylerji, ćwiczącej na poligonie w miejscowości Clermont, zbombardowano pobliską wioskę. Na placu przed kościołem eksplodowało kilka granatów na szczęście jednak żaden nie trafił w kściół, ani w nikogo z mieszkańców. Mimo to, we wsi powstała nieopisana panika, gdyż **wypadek rozumiano powszechnie, jako nieoczekiwany wybuch wojny i najście Niemców.** Historja jest tembardziej niezwykła, że przed dwudziestu laty ta sama wioska była ostrzeliwana również skutkiem pomyłki artylerji w Clermont.

Na Azorach runęło 1000 domów.

Obecnie dochodzą dalsze szczegóły o ostatniem trzęsieniu ziemi na Azorach. Okazuje się, że mimo swej krótkotrwałości, było ono straszne w skutkach. Setki ludzi pozostały bez dachu nad głową. 20 osób straciło życie, 80 jest ciężko rannych.

Trzęsienie ziemi dało odczuć się na wszystkich 9 wyspach. Najbardziej ucierpiały wyspy oddalone Flores i Torro. **Na skalistej wyspie Graziosa, na której lądowali swego czasu ś. p. Idzikowski i Kubala, na wyspach Pico i Faval domy leżą w gruzach.** Między innemi padł ofiarą trzęsienia ziemi historyczny kościół w Hor na wyspie Fayal. Jest on zupełnie zniszczony. W mieście runęło 100 domów. Ucierpiała również wyspa Sao Miguel. Wszystkie miasta na tej wyspie są w większej części zrujnowane. Pod Ribeira Grande utworzyła się wielka szczelina, którą wdarło się morze, wskutek czego wyspa zmieniła zupełnie swój kształt. W odległości kilkuset metrów od brzegu wyłoniły się z morza podwodne skały wysokości kilkunastu metrów.

Według tymczasowych obliczeń, na Azorach runęło około 1000 domów.

———oo———

RZADKA OKAZJA DLA FILATELISTÓW. Filatelistów całego świata niewątpliwie zainteresuje wiadomość, że przy sposobności uroczystości dwóchsetlecia Washingtona, poczta St. Zjednoczonych odbijać będzie na ofrankowanych listach **12 różnych pieczęci, wymieniających poszczególne wypadki z życia pierwszego prezydenta Stanów Zjedn.** Pieczęci te przykładane będą do listów tylko w jednym biurze pocztowem w Nowym Jorku i tylko w tem mieście między 7-ym sierpnia a 25-ym listopada rb. Będą to niewątpliwie bardzo cenne i rzadkie nabytki dla filatelistów.

ZDERZENIE DWU AUTOBUSÓW TURYSTYCZNYCH. Na drodze między Tulonem a Hyères wydarzyła się katastrofa autobusowa, która tylko dzięki szczęśliwemu przypadkowi nie zakończyła się tragiczną śmiercią kilkudziesięciu pasażerów. Na skutek zderzenia się na zakręcie drogi dwóch zdążających w przeciwnych kierunkach autobusów **12 osób z pośród 43-ch pasażerów zostało ciężko rannych.** Życiu ich jednak nie zagraża niebezpieczeństwo. Reszta turystów wyszła z katastrofy z powierzchownemi obrażeniami. **Oba autobusy uległy całkowitemu zniszczeniu.**

S. † p.

Z Hargreaves'ów

FANNY MARCHLEWSKA

żona profesora Un. Jag.

przeżywszy lat 58, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami zasnęła w Panu dnia 9 sierpnia 1932 r.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu rakowickim na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we czwartek dnia 11-go bm. o godz. 3½ po południu, na który to smutny obrzęd stroskany mąż, dzieci i rodzina zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie w piątek dnia 12 bm. o godzinie 8½ rano w kościele św. Mikołaja.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Kino.

Z kin krakowskich.

Piękny film, przepojony soczystym kolorytem Atlantyku, obfitujący w efektowne i porywające sceny, oglądamy na ekranie kina **„Wanda"**. Film ten p. t. **„Zwycięstwo"** przedstawia nam walkę amerykańskiego „okrętu-pułapki" z niemiecką łodzią podwodną. Z doborowej obsady, umiejętnie kierowanej przez reżysera Johna Forda, na pierwszy plan wybija się tancerka i śpiewaczka, Mona Maris, a następnie znany George O' Brien oraz Marion Lessing. Projekcja wyraźna. aparatura bez zarzutu.

Jedyne już w naszem mieście nieme kino **„Promień"** uraczyło nas wznowieniem słynnego arcydzieła reżysera Roberta Wienego p. t. **„Gabinet dra Caligari"**. Nakręcony, o ile sobie przypominamy, przed dziesięciu laty, film ten po dzień dzisiejszy fascynuje i zaciekawia każdego, rzetelnego miłośnika prawdziwej sztuki (przez duże S) filmowej, wykazując — jak pisze K. Irzykowski w znanem studjum: „Dziesiąta Muza" — że „sojusz kina z malarstwem będzie zawsze ściślejszy i naturalniejszy, niż ze słowem". Trzeba bowiem przypomnieć, że w „Gabinecie dra Caligari" domy, wnętrza, a nawet krajobrazy stylizowane są ekspresjonistycznie. Drugim atutem tego filmu jest doskonała gra Konrada Veidta, Wernera Kraussa i Lil Dagover.

Salonowo-obyczajowy film amerykański pt. **„W gabinecie lekarza"** demonstruje nam kinoteatr **„Apollo"**. W obrazie tym widzimy oprócz scen silnie dramatycznych, szereg niewątpliwie udałych sytuacyj komedjowych w pierwszorzędnym stylu. Normalny poziom gry osiągnął zespół artystyczny wytwórni „Foxa" z Warnerem Baxterem i Joan Bennett na czele. Reżyserja Fr. Borzage'a solidna. Dużym plusem, który każdego zadowala, jest to, że djalogi (po angielsku) przysłoniono woalem dyskretnej muzyki, co jest najwłaściwszym sposobem wyświetlania „talkiesów" w oryginalnej wersji. Doborowem uzupełnieniem programu są świetne studja pejzaży, wyświetlane w tygodniowym dodatku „Foxa".

Ruch wydawniczy.

PODZIEMNA DYKTATURA „Podziemna dyktatura" P. Omma, która ukazała się w przekładzie polskim nakładem Gebethnera i Wolffa, jak to stwierdza Adolf Nowaczyński w swej treściwej przedmowie — jest najlepszą najciekawszą i najżywszą książką o „Ameryce prohibicyjnej". Jest to powieść-pamiętnik osobistego sekretarza Ala Capone, dokument rewelacyjny. Książka ta odsłania Amerykę podziemną, przerażające głębie, rozmiary i mistrzowską technikę zbrodni i korupcji.

Proceder gangsterów, korupcja władz policyjnych i sądowych, masakry uliczne, szantaże i uprowadzenia (przypomnijmy sobie nieszczęsnego Lindbergha), miljony i ogromne wpływy polityczne Ala Capone, Diamonda, i innych królów trustowego występku — wszystko to składa się na rewelacyjny, infernalny obraz życia amerykańskiego, przedstawiony w tej interesującej książce.

Woda i mydło nakazem higjeny w lecie.

Czystość jest podstawowym nakazem higjeny. Bez czystości i higjeny niema zdrowia ani piękności. Skóra pokrywająca nasze ciało jest jednym z jego organów, wymagającym troskliwej opieki. Z potem i tłuszczem, wydzielanym przez gruczoły lojowe skóry, łączy się łatwo kurz i brud, tworząc w ten sposób niewidoczną warstwę na skórze, która utrudnia oddychanie i wydzielanie produktów zużytych w dalszym ciągu. Warstwa ta, zawierająca także w sobie bakterje, jest dla nich najlepszym czynnikiem rozwoju, powodując w skutkach wszelkie możliwe choroby.

By określić ilość brudu, jaka gromadzi się na skórze człowieka, wystarczy podać, że na 50 kilogramów używanej bielizny pracującego człowieka — 2 kg. stanowi właśnie wagę brudu w niej zawartego. Tyle zawiera bielizna, która styka się bezpośrednio z naszem ciałem, a ileż jeszcze zostaje i czeka na interwencję mydła i wody?

Najłatwiej zaś i najintensywniej brudzi się skóra w czasie letnim. Musimy zatem pielęgnować skórę starannie, przy pomocy wszelkich dostępnych nam środków. A środków tych jest wiele.

Bez wody i mydła nie uda się nam oczyścić skóry dokładnie, usunąć nietylko brudu zewnętrznego, lecz także i tego, który tkwi w porach skóry. Woda, jako pierwiastek podstawowy, powinna odpowiadać warunkom, które uznajemy za konieczne do mycia. A więc powinna być miękka. Zawartość części mineralnych czyni wodę twardą, utrudnia zmydlanie a tem samem czynność mycia wykonuje niezupełnie dokładnie. Jak zrobić, by każda woda dała się użyć do mycia? Brać przedewszystkiem, o ile to możliwe, wodę z rzek, potoków, z deszczu, jeśli jednak uzyskać tego nie możemy, dosypać do twardej wody taką ilość sody i boraksu, które każdą wodę uczynią miękką, nie wnosząc do niej nic szkodliwego. Dobrym również środkiem jest gotowanie wody; woda przegotowana jest zawsze miękka, posiada przytem tę jeszcze dobrą stronę, że nie zawiera żadnych bakteryj.

Rodzaj mydła, jakiego używać będziemy do mycia, zależy przedewszystkiem od gatunku naszej skóry. Sprawa ta jest już dziś i szerszemu ogółowi znana: do skóry suchej mydła przetłuszczone, do tłustej raczej bardziej wysuszające.

Mówiąc o używaniu mydła do mycia niepodobna pominąć kwestji mycia twarzy. Jest to jednak sprawa, która się ściśle łączy z kosmetyką. Tu przypomnieć tylko należy, że nie jest prawdą, jakoby dla pewnego rodzaju cery mydła były wogóle niewskazane. Stosowanie w takich wypadkach chemikalij, jak ocet, spirytus czy eter, dla oczyszczenia twarzy, jest na dłuższy okres czasu nawet szkodliwe. Tam, gdzie skóra twarzy po użyciu mydła wykazuje jakieś chorobliwe objawy, należy bądźto zwrócić się do lekarza, bądź też stosować mydło specjalnie delikatne: ziołowe, czy jajeczne, składające się z najdelikatniejszych substancyj. Mydła te zawierają również domieszki odpowiednich środków leczniczych.

Na higjenę ciała i racjonalną pielęgnację skóry, zwłaszcza w lecie, składa się wiele pierwiastków, czystość jednak i racjonalne zmywanie skóry ma znaczenie podstawowe.

Renée.

Henryk Glass. NA SZLAKU CHUDEGO WILKA. Str. 356. Nakład Księgarni św. Wojciecha.

Autor, jeden z najzasłużeńszych działaczy harcerskich, zwany w gwarze swoich „Chudym Wilkiem", skreślił spis przygód, których doznał w Kijowie i dwukrotnie na drogach z Kijowa do Warszawy. Działo się to przed kilkunastu laty, gdy pożoga bolszewicka objęła całe imperjum rosyjskie i gdy Polska krwawe staczała boje o swe granice życiowe. Dzięki ocalonemu dzienniczkowi z owych czasów autor wspomnienia swoje oddał wiernie i żywo.

Uderza w nich niezwykły hart ducha młodzieńca, który z narażeniem życia wśród burzy wojennej pełnił służbę ideową i doniosłe oddał usługi państwu polskiemu. Czynił to z przedziwną prostotą i pogodą cechującą prawdziwego harcerza. Nie zyskał za to nic, prócz przemijających pochwał, gdyż nie dał się wciągnąć w sprawy niezgodne z duchem harcerstwa. Pozostał niezależnym. A poznawszy dobrze, czem jest bolszewizm, rozwinął na terenie Polski działalność wydawniczą. demaskującą kłamstwa i okrucieństwa czerwonego teroru.

Przygody „Chudego Wilka" powinna czytać przedewszystkiem brać harcerska starsza i młodsza, aby z nie wymyślonych, lecz żywych przykładów czerpać siłę i wzory dla siebie, gdy przyjdzie podobna przełomowa chwila w ojczyźnie. Ale literatura heroiczna, a do niej mimo prostoty opowieści należą wspomnienia „Chudego Wilka", zająć musi i szerokie koła czytelników dojrzałych. Niech się dowiedzą, jak się wykluwa, rozwija i dokonywa patrjotyczny czyn Polaka.

Sport.

Bieg maratoński wygrał Zabala.

Bieg maratoński 42 km. wygrał Argentyńczyk Zabala. Nurmi nie startował. Gdy Zabala przerywał taśmę, na bieżni stadjonu olimpijskiego, na której zawodnicy odbywali okrążenie — kończący bieg, wpadło już trzech konkurentów. Pierwszego od czwartego dzieliło 400 m. **Zabala po zwycięstwie zemdlał.** Bieg maratoński odznaczył się tym razem niesłychanie zaciętą walką. Losy jego do ostatniej chwili były niepewne.

Kusociński odrzucił 50.000 dolarów.

Olbrzymie wrażenie wywołała wśród wszystkich olimpijczyków propozycja, jaką uczynił Kusocińskiemu jeden z menagerów amerykańskich. Zaproponował on mianowicie, by ten odbył 12 startów w Ameryce, łącznie ze zdyskwalifikowanym Nurmim, za co biegacz nasz miał otrzymać 50.000 dol. Kusociński odrzucił tę bezczelną propozycję, dzięki czemu stał się przedmiotem goracych owacyj swych rodaków, oraz wszystkich olimpijczyków.

Z Olimpjady w Los Angeles.

POLSKA SPADA NA 12 MIEJSCE.

Ogólna nieoficjalna punktacja olimpijska, obejmująca wszystkie rozegrane dotychczas konkurencje jest następująca: 1) Stany Zjednoczone 383.5 punktów, 2) Francja 149, 3) Włochy 154. 4) Finlandja 119, 5) Szwecja 119, 6) Niemcy 106.5, 7) Anglja 85, 8) Japonja 57, 9) Kanada 54, 10 Austrja 36, 11) Holandja 26; **12) Polska 25,** 13) Czechosłowacja 24, 14) Irlandja 23, 17 Argentyna 14, 18) Australja 14, 19) Płd. Afryka 12, 20) Belgja 7, 21) N. Zelandja 6, 22) Łotwa 5, 23) Filipiny 4, 24) Brazylja 1 punkt.

NURMI WYZYWA ZABALĘ. Nurmi otrzymał propozycję Madison Square Garden w N. Jorku wzięcia udziału w pólolimpijskim biegu maratońskim. Przeciwnikiem Nurmiego ma być zwycięzca olimpijski Zabala. Wyzwanie przezeń zwycięzcy olimpijskiego jest rzeczą ostatecznie postanowioną.

Nowy talent tenisowy w Ameryce.

16-letni tenisista amerykański. **Frankie Parker**, który w ubiegłym roku zdobył tytuł mistrza juniorów, w tym roku wybił się na czoło rakiet U. S. A., zdobywając mistrzostwo Kanady. Parker zwyciężył w finale znanego „asa" amerykańskiego, George'a Lott'a, który rok temu stał na drugiem miejscu w liście najlepszych tenisistów Ameryki. Ogólnie spodziewają się, że Parker w najbliższej przyszłości będzie najlepszym tenisistą świata.

ZDZISŁAW JACHIMECKI.

Rozważania na temat opery w Zakopanem.

II. Pod względem osiąganych rezultatów artystycznych, okazuje się urządzanie przedstawień operowych na stadjonie sportowym w Zakopanem instytucją, narażoną z wielu stron na poważne niebezpieczeństwa, mniej zaś tylko niż połowicznie zadowalającą. Krytyka strony technicznej imprezy nie wypływa bynajmniej z jakiegoś do niej uprzedzenia. Przeciwnie, opera górska może liczyć na najszczerszą sympatję nawet bardzo wymagających słuchaczy. Nie da się atoli zaprzeczyć, że to, co stanowi najbardziej zasadniczą część widowiska operowego, jego duszę, a więc muzyka, wynikająca ze źródeł wokalnych i instrumentalnych, staje się własnością słuchacza w formie nie całkiem odpowiadającej intencjom wykonawców. Przestrzeń stadjonu, zajęta przez scenę, orkiestrę i widownię jest przeciwstawieniem tego, co nazywa się „zamkniętą przestrzenią akustyczną". Nie dziwota, że na marne idzie tu prawie połowa siły dźwięku śpiewu solistów, chórów, ginie — chwilami niemal bez śladu — orkiestra. Odległość dzieląca śpiewaka, zwłaszcza śpiewającego w głębi sceny, w pozornie najkorzystniejszem miejscu — bo pod drewnianemi w całości dekoracjami — od dyrygenta jest tak znaczna, że uzyskanie porozumienia na punkcie tempa, jest bardzo trudne, a trudność ta wzrasta w miarę braku rutyny teatralno-operowej kapelmistrza. Znaczną część winy w stworzeniu tej odległości ponosi reżyserja przedstawień zakopiańskich, która w chwalebnym zresztą zamiarze wprowadzenia motywów inscenizacji, niemożliwych do osiągnięcia w teatrze musiała uzyskać pomiędzy sceną a orkiestrą kilkumetrową w szerokości jezdnię, po której jeździły powozy i bryczki orszaku weselnego w „Halce" i cwałowała husarja w „Strasznym dworze". Realizm jednak scen tych nie podnosiłł wrażenia spektakli. Stare powozy z rupieciarni, czy nowsze wózeczki z Krupówek, choćby nawet zaprzężone w siwki pana Karpowicza, nie są pewnie efektem widowiskowym o większej skali napięcia i ustępują wystrojonym słoniom i wielbłądom, któremi może dysponować — ale także bez większego efektu — reżyser „Aidy" na arenie w Weronie. Jezdnia ta, z dworem Cześnika na tylnym planie sceny, zmienia się jeszcze za przyzwoleniem wyobraźni widza w tatrzańską halę, na którą — przed arją Jontka w „Halce" — wpędza stary dudziarz stadko rozkosznych baranków. Jedne z nich rozumieją w lot ważność swojego współudziału w przedstawieniu i zgrywają się jak stare kabotyny, nie pomijając żadnej możliwości wykazania ogromnej rutyny teatralnej. Inne młodsze i naiwniejsze, najpierw zjadają kwiatki na przodzie sceny — z widocznym apetytem, potem urzadzają sobie sztuczną kąpiel słoneczną w blaskach reflektorów, które także obwąchiwują z przodu i z tyłu. Generalne beczenie, zupełnie realistyczne, akompanjuje arji Jontka, wytrąca z równowagi artystę, irytuje słuchacza. Jestem przekonany, że reżyserja nie chciała posuwać realizmu tych motywów aż do tego stopnia. Są to jednak szczegóły wynikające z istoty opery górskiej i możliwości teatru plein-airowego. Obok tych realistycznych motywów zoologicznych podkreślono charakter Halki, jako — w części ludowej — opery góralskiej, wprowadzeniem autentycznej muzyki podhalańskiej i tańca ludowego, wykonanych przez górali zakopiańskich. Chociaż dzięki znakomitemu wydawnictwu Stanisława Mierczyńskiego (Muzyka Podhala) i fascynującym kompozycjom Karola Szymanowskiego, biorącym swój początek w motywach zakopiańskich, miałem czas rozsmakować się w melodjach Sabałów i Obrochtów, to jednakże z tej etnograficznie wiernej sceny przyczepionej do Halki, nie mogłem wynieść zadowolenia ani muzycznego, ani choreograficznego. Żywcem przeniesiony do dzieła sztuki, dzieła o pewnym określonym stylu, prymityw folkloru, chociażby nawet gatunkowo tak spokrewnionego, jak góralszczyzna muzyczna z Halką, powiedzmy sobie szczerze, razi dotkliwie.

W jednym tylko motywie realistycznym reżyserji, zastosowanym dzięki istnieniu tej jezdni, osiągnięto wyniki może aż nieoczekiwanie dodatnie. W drugim akcie „Strasznego dworu" w całości „uletnionego" — rozgrywającego się nie w komnacie dworu Miecznika, lecz przed podjazdem, zastąpiono żar na kominku — rozniecenicm sobótkowego ogniska, nad którem dziewczęta miały topić wosk. Drugi akt cudownej opery Moniuszki, nastraja słuchacza zawsze na jakąś słodko-błogą nutę. Swojskość liryzmu muzycznego sceny przy krosnach i sceny przy laniu wosku pogłębiła się w tem zakopiańskiem ujęciu, jakaś gdyby obrządkowość nastroju dodała czaru melodjom, słuchaczy zmieniła w uczestników jakiegoś pół-misterjum wróżenia przyszłości... Sceny tej słuchało się z dreszczem przejęcia.

Nie wspomniałem dotychczas o orkiestrze. Los instrumentalistów opery zakopiańskiej nie jest do pozazdroszczenia. Umieszczeni w dole, wykopanym w ziemi, nie mają ochrony przed wilgocią, pomimo wyłożenia dołu deskami, które nasiąkają nią od gruntu i deszczu, tak szczodrze zasyłanego z niebios na Zakopane. Przypuszczam, że członkowie orkiestry opery górskiej są asekurowani przed reumatyzmem. Nie grozi on ich instrumentom, które za to reagują na wilgoć na swój sposób: rozstrajają się do niemożliwości. Nieczystości w brzmieniu orkiestry w Halce i Strasznym dworze wynikały w wielkiej mierze z wpływów atmosferycznych, ale nie można kwestjonować faktu, że znaczna liczba członków do współudziału w tej imprezie orkiestry względnie orkiestr wojskowych, znalazła się tam dzięki niemożności rozwiązania problemu orkiestry opery w inny sposób. Ostatecznie jest orkiestra tego rodzaju i w tych warunkach najsłabszym punktem imprezy. Należy jednak mieć nadzieję, że stan ten zmieni się na lepsze, istnieje bowiem — podobno — projekt zmilitaryzowania wszystkich bezrobotnych muzyków i wcielenia ich do orkiestr wojskowych. Nie jestem wprawdzie zwolennikiem powszechnego umundurowania ludności cywilnej, ale z pewną ulgą myślę już o przesstorocznych przedstawieniach opery górskiej, których będę może mógł słuchać bez nadużywania czynnika wyrozumiałości dla strony orkiestralnej, bez przesady w uznaniu dobrej woli mało doświadczonych skrzypków, wiolonczelistów i innych „dętystów".

Co słychać w Krakowie.

Środa 10: św. Wawrzyńca.
Czwartek 11: św. Zuzanny.
Czwartek: wschód słońca o godz. 4.35, zachód o 19.34.

—oo—

W NOCY z poniedziałku na wtorek spadł silny i obfity deszcz. Poranek wtorkowy był chłodny i pochmurny. W czasie dnia padał chwilami deszcz. Pogoda niepewna i dżdżysta ujdzie **w mieście, przyczyniając sę zresztą do złagodzenia upałów letnich; ale na letniskach?!** W Szczawnicy podobno rozpadało się na dobre; goście wracają... do miasta. Skończyły się rekordy ciepłego słońca lipcowego! Rtęć w termometrze skromnie waha się koło 20 st. C.

KONFISKATA „PIASTA". Ostatni numer „Piasta" został skonfiskowany za artykuł wstępny pt. „Dlaczego chłopi żądają zmiany systemu rządów", oraz — kilka ustępów w tekście numeru. Konfiskacie uległy wszystkie te zwroty, w których redakcja ustosunkowuje się negatywnie do **sanacji.**

MIEJSKIE BIURO STATYSTYCZNE jak już wczoraj donosiliśmy zostało przeniesione z dniem 6 sierpnia br. z placu W. W. Świętych l. 6 (Pałac Larischa) na ulicę **Pawią L. 3. parter Nr. drzwi 4.**

NIEMA POSAD W KASIE CHORYCH. Kasa Chorych w Krakowie podaje do wiadomości, że niema żadnych wolnych posad ani w dziale lecznictwa ani w dziale administracji, wnoszenie zatem podań o posady i osobiste zgłaszanie się w Dyrekcji jest zupełnie bezcelowe.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: mleko niezbierane 1 litr 0.20—0.25, kwaśne 0.20—0.25, śmietanka słodka 0.50—0.60, kwaśna 1.20—1.60, ser zwyczajny 1 kg. 0.60—0.80, masło deserowe 3.00—3.20, zwyczajne 2.60—2.80, jaja świeże szt. 0.07—0.08, jabłka 1 kg. 0.30—0.50, gruszki 0.60—1.20, śliwki krajowe 0.80—1.40, wiśnie 0.60—1.20, maliny 0.70—0.80, borówki 1 litr 0.25—0.30, bruśnice 0.20—0.25, ostrężnice 0.30—0.10, ziemniaki 1 kg. 0.09—0.10, buraki ćwikłowe 0.08—0.10, marchew 0.12—0.15, cebula 0.20—0.25, kapusta biała szt. 0.08—0.10, pietruszka 1 kg. 0.18—0.20, pomidory 0.50—0.65, selery 0.20—0.25, fasola szpar. żółta 0.25—0.30, ziel. 0.15—0.20, ogórki kopa 0.30—0.40, kury szt. 2.50—4.00, kurczęta para 2.00—4.00, kaczka sztuka 1.50—2.00, gęś 4.00—6.00.

Z TARGU ZWIERZĘCEGO. W ub. tygodniu spędzono na targi w Krakowie: buhaji 182, wołów 77, krów 180, jałówek 78, cieląt 704, nierogacizny 919; razem 2140 zwierząt. Płacono za jeden kilogram **żywej wagi:** buhaje: od 0.35—0.68, woły 0.48—0.70, krowy 0.20—0.65, jałówki 0.30—0.80, cielęta 0.62—1.14, nierogacizna 1.05—1.48. **Bitej wagi:** nierogacizna od 1.25—1.86. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2046 sztuk, na konsumcję innych gmin 102, pozostało niesprzedanych 10 sztuk. Przebieg handlowy: Spędy słabsze — tranzakcje ożywione. Ceny bydła z tendencją zniżkową, natomiast cielęta dość silnie zwyżkowały.

DZIECKO SPADŁO Z WOZU. Wczoraj o godz. 12-tej w południe przyniósł na Pogotowie Ratunkowe p. Nęcek swego synka, 4-letniego Adama, który spadł z wozu na pl. Jabłonowskich i złamał sobie przedramię prawe.

ZASMAKOWAŁA MU WÓDKA. Zatrzymano Czaplę Stanisława, lat 26, bez zamieszkania za to, że nabrał różnych wódek z okna wystawowego restauracji Del Ponti przy ul. Karmelickiej L. 17., do której dostał się w towarzystwie drugiego osobnika przy pomocy wytrycha dnia 8 bm. o godz. 19-stej, i zabrał kilka flaszek, a spostrzeżony przez właściciela zaczął uciekać, został jednak przez posterunkowego ujęty zaś drugi spólnik zbiegł.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

KRAKÓW — JUGOSŁAWJA TELEFONICZNIE. Od 1 bm. wprowadzono ruch telefoniczny między Warszawą, Bielskiem Katowicami, **Krakowem,** Lwowem, Łodzią a Kranj (Jugosławja) via Wien — Ljubljana.

W LUDOWEJ ŻEŃSKIEJ SZKOLE ROLNICZEJ w Bachowicach rozpoczyna się dnia 15 września b. r. 10-cio miesięczny kurs gospodarczy dla córek małorolnych gospodarzy, które przygotowuje się do postępowego prowadzenia gospodarstwa wiejskiego przez odpowiednie wychowanie i udzielanie nauki praktycznej i teoretycznej, fachowej i ogólnokształcącej t. j. historją geografji, języka polskiego, religji, rachunków, higjeny, śpiewu, rolnictwa, ogrodnictwa, hodowli, pszczelnictwa, gotowania, kroju, szycia i robót ręcznych.

Przyjmuje się kandydatki po skończonym 15-tym roku życia. Uczennice mieszkają w szkole i płacą za całkowite utrzymanie **35 zł. miesięcznie,** niezamożne i pilne mogą uzyskać w ciągu roku szkolnego częściowe stypendjum. Pierwszeństwo w przyjęciu mają te kandydatki, które po ukończeniu szkoły wracają na gospodarstwo własne lub rodziców. Podanie podpisane własnoręcznie przez kandydatkę należy wnosić do Zarządu L. Ż. Szkoły Rolniczej w Bachowicach p. Spytkowice ad Zator i dołączyć ostatnie świadectwo szkolne i moralności, 5 zł. wpisowego, które się zwraca w razie nieprzyjęcia. Na żądanie Zarząd Szkoły udziela bliższych informacyj.

—oOo—

Znaczki pocztowe przyczyną wojny.





Podłożem zatargu, który wybuchł ostatnio między Boliwją i Paragwajem są również znaczki pocztowe. Mianowicie w r. 1895 komisja rozjemcza postanowiła, że bezpański dotychczas obszar Chaco ma być podzielony między te dwa państwa. Nagle jednak w r. 1927 Paragwaj wypuścił serję znaczków pocztowych, na których obszar Chaco, w całej swej rozciągłości przydzielony był do terytorjum paragwajskiego. Boliwja nie zwlekała długo z odpowiedzią. W tymże samym roku ukazały się znaczki pocztowe, na których również całe Chaco znalazło się w obrębie Boliwji. Po długich wkońcu dyplomatycznych debatach postanowiono wycofać z obiegu prowokujące znaczki obu państw. Decyzja ta nie przeszkodziła jednak Boliwji w wydaniu nowej serji, na której cały sporny obszar zaznaczono „Chaco boliviano". Paragwaj zaś zaanektował sobie na znaczkach Chaco powtórnie w ten sposób, że obszar ten został odgrodzony od Boliwji podwójną kreską.

Obok zamieszczamy zdjęcie, przedstawiające typowy krajobraz Gran-Chaco.

Obrona Krakowa.

W odpowiedzi na „Krytykę Krakowa" p. Danielewskiego z Poznania.

— Trzeba bronić Krakowa! — postanowiłem sobie. — Trzeba godnie odeprzeć zarzuty, postawione naszemu miastu przez złośliwego, zbyt trzeźwo patrzącego i zanadto prozaicznego Poznańczyka. (Zawsze takie obniżenie autorytetu osłabia stanowisko przeciwnika...).

Tak jest, zbyt prozaicznego! Do naszego miasta trzeba się zabierać czule, przez rękawiczki. Należy nań patrzeć przez zielone okulary plant i wzruszać się na widok Zamku. Trzeba przeżuwać tradycję i wsłuchiwać się w rytm przeszłości. W takim zamierzchłym rytmie chodzą też tramwaje krakowskie, bo i one czują powagę grodu. Choćby się urzędnicy mieli nawet spóźniać do biur!

Inaczej ma się rzecz z t. zw. złośliwie tytułomanją. Przez autora przemawia piekielna zazdrość, że u siebie, w Poznaniu, niema tylu radców, posłów, dyrektorów, profesorów, ba! nawet ministrów i prezydentów (na razie miasta). Nie zabierze nam p. Danielewski słodyczy tytułów swem zawistnem gadaniem. Jest to jakby herb szlachecki każdego krakowianina, gdy swym tytułem, niby dzidą, żga swego rozmówcę. Ja sam czuję się mile podłechtany, słysząc ustawiczne „panie mecenasie". Tylko czasem mnie djabli biorą... z nudów.

Najgorzej jednak wyjechał miły Poznańczyk z cenami w restauracjach i obsługą. **Kraków umie się cenić** i u innych wzbudzać szacunek, dlatego też cenniki wzbudzają nie tylko szacunek, lecz wprost grozę. Do tego muszą się nasi goście przyzwyczaić chyba... że nasi restauratorzy popuszczą nieco z tonu. Co do obsługi to stara się ona swemi nieskazitelnemi manierami grandów hiszpańskich podnieść samopoczucie zdemokratyzowanego społeczeństwa. Kraków, to nie Pacanów! Wawel oblige!

Sądzę, że p. Danielewski czuje się dostatecznie pobity. Trudno, musiałem bronić Krakowa. Kraków, to poczciwe miasto, poprostu bez wady. Zaś krakowianie się poprawią.

K. N.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Środa 10: „Królowa Przedmieścia". (Ostatnie przedstawienia. Ceny miejsc najniższe).

Czwartek 11 bm.: „Królowa Przedmieścia". (Ceny miejsc najniższe. Ostatnie trzy przedstawienia).

Piątek: „Królowa Przedmieścia" (trzy ostatnie przedstawienia — ceny miejsc zniżone).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Wilk morski".
WANDA: „Zwycięstwo" (w gł. roli George O. Briew).
APOLLO: „W gabinecie lekarza".
SZTUKA: „Liljanka chce się rozwieść".
UCIECHA: „Kapitan gwardji królewskiej" (w gł. roli Ramon Novarro).
ADRIA: „Nad pięknym modrym Dunajem" (Lya Mara, Harry Liedke).
PROMIEŃ: „Gabinet dr. Caligari" (w rolach głównych: Lil Dagower; Conrad Veidt i Werner Krauss).

Z TEATRU „BAGATELA". „Wolga-Kapela" mistrzowski zespół chóralny i bałałajkowy wystąpi z koncertem po raz ostatni w Krakowie przed wyjazdem z Polski: w piątek dnia 12 sierpnia; w teatrze „Bagatela". Początek o godzinie 8.30 wieczór. — Bilety sprzedaje już kasa teatru „Bagatela".

OSTATNIE TRZY PRZEDSTAWIENIA „KRÓLOWEJ PRZEDMIEŚCIA". Dziś; jutro i w piątek odbędą się na scenie krakowskiej trzy ostatnie przedstawienia; po cenach najniższych; wielce zabawnego i pełnego kolorytu lokalnego wodewilu K. Krumłowskiego „Królowa Przedmieścia"; który ustępuje z repertuaru teatru w pełni największego powodzenia; wobec rozpoczęcia w sobotę bieżącego tygodnia gościnnych występów najznakomitszego polskiego artysty Aleksandra Zelwerowicza.

ALEKSANDER ZELWEROWICZ; najświetniejszy artysta i reżyser scen polskich: filar scen stołecznych. Aleksander Zelwerowicz rozpoczyna w sobotę bież. tygodnia dnia 13 b. m. na krakowskiej scenie krótką gościnę w kapitalnej farsie Arnolda i Bacha „Hulla di Bulla": która jednocześnie wchodzi na repertuar teatrów miejskich w Warszawie. Znakomity nasz gość: niewidziany w Krakowie od roku 1918; zaprezentuje się krakowskiej publiczności w niedościgłej swej kreacji roli Gagaszka; którą przed niedawnym czasem zachwycał publiczność na scenie Teatru Polskiego w Poznaniu: to też zapowiedź występów znakomitego artysty obudziła w naszem mieście łatwo zrozumiałe a wielkie zainteresowanie. Świetnemu gościowi w ostatniej nowości repertuaru scen zagranicznych i polskich; sekundować będą najwybitniejsze siły zespołu; którzy pod reżyserją Jerzego Szyndlera od dłuższego czasu pracują nad przygotowaniem premjery. Niemałą atrakcją przedstawienia będą popisy taneczne primabaleriny Ireny Soboltówny i baletmistrza Eugenjusza Wojnara; oraz wielka „Rewja mody".

Wpisy na studja farmaceutyczne

na Oddziale Farmaceutycznym Uniw. Jag. w r. szk. 1932/33

rozpoczną się w połowie września. Ze względu na brak miejsc w pracowniach, w których odbywają się ćwiczenia przepisane dla słuchaczy farmacji, przyjęta będzie, jak corocznie, tylko **ograniczona ilość kandydatów;** doświadczenie lat poprzednich uczy, że ilość zgłoszeń przewyższa kilkakrotnie ilość miejsc stojących do rozporządzenia. Dlatego przyjmować się będzie tylko kandydatów **z najlepszemi kwalifikacjami** i największemi uprawnieniami, ze szczególnem uwzględnieniem pochodzących z Zachodniej Małopolski i przyległych jej części Rzeczypospolitej.

Pragnący się zapisać na I. rok studjów winni wnieść podania do Dyrekcji Oddziału Farmaceutycznego (Instytut Chemiczny Uniwersytetu Jag., Kraków, ul. K. Olszewskiego 2) w czasie od 7 do 16 września, załączając: 1) metrykę urodzenia, 2) świadectwo dojrzałości (w oryginale), a jeżeli w niemniema postępu z języka łacińskiego, to również świadectwo z tego przedmiotu w zakresie gimnazjum ośmioklasowego, 3) świadectwo badania lekarskiego przez komisję lekarską Uniw. Jag., 4) kwit Kwestury U. J. na 10 zł. złożone tytułem opłaty manipulacyjnej.

Dyrektor Oddz. Farm. nie przyjmuje w sprawach przyjęcia ani nikogo osobiście ani żadnych wstawiennictw ze strony osób trzecich. Rozstrzygnięie podań przez Komisję Farmaceutyczną nastąpi między 20 a 25 września, poczem lista przyjętych zostanie podana do wiadomości na tablicy w gmachu Instytutu Chemicznego.

NEKROLOGJA.

ZGON P. FANNY MARCHLEWSKIEJ. Wczoraj w godzinach przedpołudniowych zmarła po ciężkiej chorobie p. Fanny Marchlewska, żona prof. U. J. dr. Leona Marchlewskiego.

Życie gospodarcze.

Wzrost wkładów oszczędnościowych w P. K. O.

W ciągu lipca br. P. K. O. wykazuje **dalszy znaczny wzrost wkładów oszczędnościowych i liczby oszczędzających w tej instytucji.** Wkłady oszczędnościowe wzrosły w ciągu lipca br o dalszych 8.926.298 zł. i osiągnęły w dzień 31 lipca sumę zł. **365.020.098,** łącznie zaś z wkładami pochodzącemi z waloryzacji dawnych wkładów markowych — ogólną sumę **zł. 394.858.676.**

Jednocześnie ze wzrostem wkładów w PKO lipiec 1932 r. wykazuje **dalszy przyrost liczby oszczędzających.** W miesiącu sprawozdawczym wydała P. K. O. **21.078 nowych książeczek oszczędnościowych.** Ogólna liczba czynnych książeczek oszczędnościowych P. K. O. wynosiła 826.415, łącznie zaś z książeczkami pochodzącemi z waloryzacji dawnych wkładów markowych — 864.118 książeczek.

Nawoływanie do bojkotu nie jest przestępstwem.

Onegdaj wydział odwoławczy warszawskiego sądu okręgowego rozpatrywał sprawę p. Janusza Miłaszewskiego, studenta uniwersytetu warszawskiego, oskarżonego z artykułu 129 k. k. Sprawa pozostawała w związku z zajściami antyżydowskiemi w listopadzie roku ubiegłego.

P. Miłaszewski w imieniu organizacji „Ligi zielonej wstążki“ podpisał w listopadzie r. ub. odezwę, nawołującą do powszechnej akcji antyżydowskiej, **bojkotu ekonomicznego żydów** i t. p. Na tej podstawie p. Miłaszewski został oskarżony z art. 129 k. k., który przewiduje karę do roku więzienia w stosunku do winnego rozpowszechniania utworu, pobudzającego do nienawiści pomiędzy poszczególnemi klasami ludności. Sąd grodzki skazał p. Miłaszewskiego na areszt.

Od tego wyroku p. Miłaszewski apelował wywodząc, iż art. 129 k. k. nie może mieć zastosowania, bowiem dotyczy okresów, gdy ludność podzielona była na klasy i stany. Z powyższemi wywodami zgodził się wydział odwoławczy sądu okręgowego i na onegdajszej rozprawie uniewinnił p. Miłaszewskiego.

Monopol tytoniowy likwiduje fabryki.

Po likwidacji fabryki tytoniowej w Stargardzie dyrekcja Monopolu Tytoniowego, w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu przystąpi wkrótce do zlikwidowania jeszcze jednej fabryki wyrobów tytoniowych. W rachubę wchodzą fabryki w Kościanie, w Wodzisławiu (G. Śląsk) i w Bydgoszczy. Najbardziej zagrożona jest fabryka w Bydgoszczy, przed kilku laty poważnie rozbudowana.

Powodem zamierzonej likwidacji jest **bardzo znaczny spadek konsumcji wyrobów tytoniowych.** Fabryka bydgoska zatrudnia przeszło 500 osób.

Dopłaty do biletów przedłużone.

Dopłaty do biletów kolejowych i kwitów bagażowych, idące na fundusz walki z bezrobociem, które wygasają z końcem przyszłego miesiąca, mają być, jak się dowiadujemy, prolongowane także na zimę.

Silny wzrost przywozu do Polski szeregu artykułów.

Dzięki niezwykle bezwzględnym metodom dumpingowym pierwsze miesiące rb. przyniosły **wzrost przywozu do Polski całego szeregu artykułów.** M. in. wzrósł przywóz **mydeł oraz proszków do prania,** a mianowicie z 5.858 q wartości 1.396 tys. zł. w ciągu 5 miesięcy ub. r. do 8.802 q wartości 1.871 tys. zł. w analogicznym okresie rb.

Wzrósł również przywóz **rur miedzianych** a mianowicie z 1.730 q do 1.932 q. Ponadto wzrósł przywóz **kwasu winnego, azotanu srebra, farb chromowych, walców szosowych** i wielu innych artykułów.

Zastraszający jest **wzrost przywozu do Polski obuwia,** który wyniósł w ciągu pięciu pierwszych mies. rb. do 337.077 par wobec 286.985 par w r. ub.

—oo—

Zboże z nowych zbiorów na giełdzie.

Pszenica i mąka pszenna silnie zwyżkują.

Jeszcze nie zostały ustalone dokładnie rozmiary szkód, wyrządzonych w tegorocznym zbiorze pszenicy skutkiem klęski rdzy, a już na giełdzie zbożowej zaznacza się stała i silna tendencja zwyżkowa na pszenicę. Jeszcze w dniu 5 bm. notowano na giełdzie warszawskiej pszenicę nową po 23—24, zaś na giełdzie poznańskiej 19 do 20. Na wczorajszem natomiast (wtorkowem) zebraniu giełdy krakowskiej **notowano pszenicę nową 71/72 po 27—28 za cetnar (100 kg.);** pszenica dworska czerwona notowana była **po 29.30 przy nadal zwyżkowej tendencji.** Zwyżkuje także i **cena mąki pszennej,** niewątpliwie bowiem młynarze eskontują już zarysowujące się **perspektywy mniejszej podaży ziarna.** Czy ta zwyżkowa tendencja utrzyma się nadal, zależnem będzie od sprawozdań z wyniku zbiorów pszenicy w pozostałych okręgach kraju. Nadmienić należy, że skutkiem deszczów w ostatnich dniach zbiory te doznały pewnego opóźnienia i w wielu miejscowościach nie zostały jeszcze całkowicie ukończone.

Giełdy notujące już prawie wyłącznie **zboże z nowych zbiorów,** podają także cenę nowego **owsa i jęczmienia.** W Warszawie notowano w dniu 5 bm. **owies nowy** po 18—19 zł. Ten sam kurs zanotowała i giełda krakowska w dniu 9 bm. Nowy **jęczmień notowany był** w Poznaniu w ub. tygodniu po 17.50—18.50, w Krakowie zaś, na giełdzie w dniu 8 bm. **po 19—20 zł. za cetnar metryczny.** Oczywiście jest tu mowa o jęczmieniu na krupy, browarniany bowiem notowany jest drożej.

W cedule giełdy zbożowej w Krakowie figurują także tranzakcje czyszczonym **kminkiem** z nowego zbioru, za który w ub. wtorek płacono po 110—115 zł. za cetnar. Rzepak zimowy z workiem płacono po 30—32 zł. za cetnar. Ceny wszystkich innych, poza pszenicą i mąką pszenną, artykułów — **wykazują tendencję spokojną, przy małych dowozach.**

Mąkę żytnią krakowską 65 proc. notowano po 32.50—33 zł., żytnią okręgu poznańskiego 65 proc. po 32—33 zł., razówkę żytnią po 28—29, graham pszenny 38 do 39, otręby żytnie 10.50—11, otręby pszenne 10.50—11 zł.

Ks. dr Seipel na łożu śmierci.



Przed paru dniami zakończyły się w Wiedniu uroczystości żałobne, związane [illegible] Ks. dr. Seipla, znakomitego męża stanu powojennej Austrji. Ilustracja powyższa, wykonana została na podstawie zdjęcia na krótko przed zamknięciem wieka trumny.

Zmierzch weksla.

W najbliższych dniach ma być podpisana przez Prezydenta Rzplitej nowela do rozporządzenia o lichwie pieniężnej i wraz z trzema innymi dekretami rolniczemi, uchwalonemi przez radę ministrów wejdzie w życie w drugiej połowie bm. Nowela ta daje ministrowi skarbu możność regulowania maksymalnej wysokości odsetek od sum pożyczonych, nietylko w stosunku do banków, które to prawo minister posiadał dotychczas, ale także w stosunku do wierzycieli prywatnych. Rozporządzenie o lichwie pieniężnej z dnia 29 czerwca 1924-go roku przewiduje możność pobierania 15 procent rocznie — obecnie stopę tę określać będzie minister skarbu w drodze rozporządzeń. Będzie on mógł według własnego uznania obniżać ustawową stopę procentową w stosunkach prywatnych.

Nowela wprowadza jednak pozatem szczególnie wielką zmianę. Uzupełni ona mianowicie dotychczasową ustawę przepisem, pozwalającym sądowi na dopuszczenie przy postępowaniu w sprawach spornych o wysokość odsetek — **dowodu ze świadków przeciw dokumentowi zawierającemu zobowiązanie** (np. wekslowi). Jeżeli więc pożyczający będzie chciał wykazać ujawniony wyrok na podstawie przedstawionego dokumentu, sąd powziąwszy wiadomość, że wymówił on sobie korzyści wyższe niż zezwala ustawa, może zbadać świadków na tę okoliczność a następnie, na podstawie ich zeznań, procenty obniżyć, wierzyciela zaś pociągnąć do odpowiedzialności karnej.

Rozporządzenie wydane zostaje w uwzględnieniu lichwy grasującej obecnie zwłaszcza w stosunkach kredytowych na wsi. Drobny rolnik zmuszony korzystać często z kredytu krótko lub średnio-terminowego, gdyż tylko w pewnym, krótkotrwałym okresie roku dysponuje większymi dochodami — posiada naogół trudniejszy dostęp do poważnych instytucyj kredytowych i najłatwiej pada ofiarą lichwiarzy. Ochrona dłużnika przed wyzyskiem, była też palącą koniecznością. Niemniej jednak należy zdać sobie sprawę z tego, że nowela nie ogranicza swej mocy obowiązującej tylko do wsi, wprowadza zaś do obrotu wekslowego normy zupełnie nowe, mogące ten obrót całkowicie podważyć. Weksel skutkiem zupełnie anormalnych stosunków lat kryzysowych, stracił już ogromnie na swej wartości w obrocie gospodarczym, gdyż naogół przestał być papierem wynikającym z operacyj handlowych a stał się papierem czysto finansowym. Znaczenie jego obniżyło jeszcze powszechne rozluźnienie punktualności płatniczej osób zobowiązanych z weksla a dopuszczających weklse masowo do protestu. Jeżeli zaś obecnie dołącza się do tego możność zmieniania przez sąd wysokości umówionych odsetek, udzielanie kredytu wekslowego w obrocie prywatnym ulegnie niewątpliwie dalszemu zmniejszeniu, powodując spotęgowanie się głodu kredytowego.

—o—

KOSZTA UTRZYMANIA MALEJĄ.

W Warszawie odbyło się posiedzenie komisji do badania kosztów utrzymania. Komisja ustaliła, że **koszta utrzymania rodziny pracowniczej złożonej z czterech osób obniżyły się w lipcu w porównaniu z czerwcem o 1.9 proc.**

—oo—

Giełda krakowska.

Kraków 9 sierpnia. (PAT). Bank Polski 71.50 — Chybie 10 — 4% dolarowa 47.56 — 3% budowlana 34.50

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA

Warszawa 9 sierpnia. Dewizy: Belgja 123.90; 124.21; 123.59; Holandja 359.30; 360.20; 358.40; Londyn 31.05; 31.21; 30.89; Nowy Jork telegraficznie 8.92; 8.94; 8.90; Paryż 34.96; 35.05; 34.87; Szwajcarja 174.00; 174.43; 173.57; Włochy 46.55; 46.87; 46.23; Berlin w obrotach prywatnych 212.30 — europejskie mocniejsze.

Dolar prywatnie w Warszawie o godz. 12.30 — 8.91½.

Pożyczki polskie w Nowy Jorku: dillonowska 55.50 — stabilizacyjna 49 — warszawska 37.50 — śląska 37.

KURSA OBLIGACJI.

Akcje: Bank Polski 70.50.

Pożyczki: 3% budowlana 34.75—35 — 4% inwestycyjna 96 — 6% dolarowa 54.25 — 4% dolarowa 48.75—48.90 — 7% stabilizacyjna 49.50—51.50—49.75 — 10% kolejowa 99—99.75—99.50 — Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 9 sierpnia. Paryż 20.10¼; Londyn 17.82; Nowy Jork 5.13; Belgja 71.20; Włochy 26.20; Hiszpanja 41.86; Holandja 207.60; Berlin 122.00; Sztokholm 91.60; Oslo 89.20; Kopenhaga 95.70; Sofja 3.72; Praga 15.18; **Warszawa 57.60;** Białogród 8.40; Ateny 3.25; Konstantynopol 2.43; Bukareszt 3.05; Helsingfors 7.65; Buenos Aires 110.00.

—o—

Trzy państwa o największem bezrobociu

Jak ogólnie wiadomo, bezrobocie, rozszerzające się ostatnio na cały świat, najbardziej dotkliwie daje się odczuwać w Stanach Zjednoczonych, Anglji i Niemczech.

Australja posiada obecnie 423.493 bezrobotnych, **Anglja** — 2.804,753, Austrja — 271.000, Belgja — 152.530, Czechosłowacja — 484.604, Danja — 89.066, Estonja — 6.029, Finlandja — 13.189, Francja — 262.184, Gdańsk — 38.418, Holandja — 152.725, Irlandja — 32.252, Kanada — 799.944, **Niemcy** — 5.569.000, Norwegja — 27.752, Polska — 288.600, Szwajcarja — 44.958, Szwecja — 82.500, Węgry — 32.364, Włochy — 968.456.

Stany Zjednoczone w tym roku 11 miljonów, a w ubiegłym 4 miljony bezrobotnych.

Nad sprawą tą debatowano niedawno na międzynarodowej konferencji pracy społecznej we Frankfurcie. W Stanach Zjednoczonych, w przeciwieństwie do Anglji i Niemiec, nie istnieje właściwie oficjalna opieka nad bezrobotnymi. Pomimo udzielanych wsparć panuje zupełny chaos w tej dziedzinie. W przeciwieństwie do Ameryki **Anglja uregulowała sprawę tę w formie trojakiej pomocy:** ubezpieczenia, wsparcia kryzysowego oraz wsparcia dobroczynnego. Wielka Brytanja, jak się niedawno okazało, jest **państwem, dającem największą pomoc materjalną rzeszom bezrobotnych.** Co do Niemiec, to z racji ciężkiego położenia gospodarczego o góbu, wszelkie wsparcia zostały zredukowane do minimum. Zatwórno pracującej, jak i niepracujący są obciążeni do ostatnich granic możliwości. Kryzys bezrobocia nie może być zlikwidowany zapomocą samych tylko zmian społeczno-politycznych, jedynie zmiany w ustroju gospodarczo-politycznym i to na terenie międzynarodowym, mogą dać jakieś konkretne rezultaty. (KAP.)

PODZIĘKOWANIE.

FIRMA KAROL SCHWABE

Odlewnia dzwonów i metali

w Białej k. Bielska

odlała cztery dzwony do parafji Izdebki powiat Brzozów o wadze 1519 kg. sharmonizowane bardzo dobrze.

Głosy dzwonów mają tę wielką zaletę, jakiej nie mają z innych firm, że są o długich falach i dlatego przewyższają swoją wartością wszystkie dzwony w całej okolicy. Firmę tą jako najlepszą ze wszystkich w Polsce polecam wszystkim kościołom, które pragną mieć dzwony pod każdym względem prawdziwie odpowiednie a nawet i co do formy zewnętrznej.

Dlatego Szanownej Firmie daje publiczne podziękowanie i zupełne uznanie.

Izdebniki, dnia 4. sierpnia 19 2.

Za Komitet parafjalny
Ks. Jan Obara, proboszcz.

Radjo.

Czwartek 11 sierpnia.

Kraków (312.8). G. 11.58 Sygnał czasu; hejnał z Wieży Marjackiej; program na dzień bieżący; 12.10 Przegląd prasy; 12.20 Płyty; 12.40 Komunikat meteorologiczny; 12.45 Płyty; 15 Komunikat gospodarczy; 15.10 Płyty; 15.30 Komunikat L. O. P. P.; 15.35 Płyty; 16.35—18 Transmisje z Warszawy; 18 Odczyt ze Lwowa; 18.20 Muzyka lekka z Warszawy; 19.15 Rozmaitości; 19.30 Program na dzień następny; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.45 „Rzeczy ciekawe" w opr. red. J. Bajsarowicza; 20 Koncert wieczorny. Wykonawcy: pp. Fr. Platówna (sopran); A. Schenker (skrzypce); J. Mikulski (wiolonczela); J. Hofmann (akomp.); 21.20 Słuchowisko z Wilna; 21.50 Prasowy Dziennik Radjowy; 21.55 Wiadomości bieżące; 22 Muzyka taneczna z Warszawy; 22.46 Wiadomości sportowe; 22.50 Muzyka taneczna z Warszawy.

Lwów (380.7). G. 15.30 Lwowski komunikat L. O. P. P.; 16.10 „Czarodziejski rumak" opowiadanie dla dzieci według El-Kora w opr. Cioci Ady; 18 „Polowanie błotne i wodne" wygł. prof. R. Wacek; 19.45 „Początki lotnictwa w Legjonach" wygł. inż. E. Roland; 22 Arje i pieśni w wyk. p. L. Miszkiewicz (sopran). Akomp. p. T. Seredyński.

Warszawa (1411.8). G. 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Przegląd prasy; 12.40 Państw. Instytut Met.; 12.45 Płyty; 13.35 Płyty; 15 Komunikat gospodarczy; 15.10 Płyty; 15.30 Komunikat L. O. P. P.; 15.35 Płyty; 16.20 Płyty; 16.35 Komunikat dla żeglugi i rybaków; 16.40 „Puszcze polskie w dawnych wiekach"; 17 Koncert kameralny złożony z utworów Fr. Schuberta; 18 Odczyt ze Lwowa; 18.20 Muzyka lekka i taneczna z restauracji „Cristal"; 19.15 Rozmaitości; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.45 Kom. rolniczy przysposobienia rolniczego; 19.55 Program na dzień następny; 20 Muzyka lekka. Wyk.: Orkiestra Filharmonji Warszawskiej pod dyr. St. Nawrota i zespół waltorniowy; 21.20 Słuchowisko z Wilna; 21.50 Prasowy Dziennik Radjowy; 21.55 Państw. Instytut Met.; 22 Muzyka taneczna z kawiarni Hotelu Europejskiego; 22.40 Wiadomości sportowe; 22.50 Muzyka taneczna z kawiarni Hotelu Europejskiego.

Katowice (408.7). G. 15.10 Intermezzo muzyczne; 18 Inż. St. Nitsch: „Walka o życie"; 19.25 Intermezzo muzyczne; 19.45 Odcinek powieściowy.

Statystyczny spadek bezrobocia.

Warszawa, (PAT). Według danych statystycznych liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w państwowych urzędach pośrednictwa pracy wynosiła na dzień 6 sierpnia br. — **215.228 osób na terenie całego państwa**, co stanowi spadek w stosunku do tygodnia poprzedniego o **4.656 osób.**

Za dużo „ubocznych" czynności...

i dlatego bezpieczeństwo w kraju szwankuje.

Komenda Główna Policji Państwowej zestawiła, na podstawie materjałów, uzyskanych z komend wojewódzkich P. P., wykaz **czynności ubocznych, które wykonywują dotychczas organa policji na polecenie różnych władz i urzędów**, chociaż czynności te nie na leżą do właściwego zakresu działania policji.

Zestawienie to wykazało, że tego rodzaju czynności ubocznych policja wykonywuje obecnie bardzo wiele, gdyż **liczba ich sięga 363. Materjał ten wyzyskany będzie jako konkretna podstawa do wystąpienia o przyśpieszenie odciążenia policji od czynności pobocznych, które ją wielce absorbują i odciągają od właściwych zadań, na czem cierpią stosunki bezpieczeństwa w kraju.**

———o———

ZJAZD STAHLHELMU NAD GRANICĄ POLSKĄ.

Królewiec, 9. 8. (PAT). W miejscowości Eylau nad granicą polsko-niemiecka odbył się zjazd Stahlhelmu, **w którym wziął udział b. marszałek Mackensen.**

MIN. GAYL W KRÓLEWCU.

Berlin, 9. 8. PAT.) Minister Gayl bawił nieoficjalnie w Królewcu w ciągu dnia wczorajszego.

Blisko 17 miljonów deficytu za lipiec.

Warszawa, 9. 8. (Telef. wł.). **Według obliczeń Ministerstwa Skarbu dochody budżetowe w lipcu roku bieżącego wyniosły — 171.900.000 zł. a wydatkj 188.800.000 zł. Deficyt budżetowy wynosi zatem 16.900.000 zł.**

———o———

NADWYŻKA W BILANSIE HANDLOWYM.

Warszawa, 9. 8. (Telef. wł.). Bilans handlu zagranicznego Polski w lipcu został zamknięty **saldem dodatniem w wysokości — 12.215.000 zł.** Wartość wywozu za ten miesiąc wynosi **81.120.000 zł.**, natomiast wartość **przywozu 68.905.000 zł.** W porównaniu z m. czerwcem **wywóz w lipcu wzrósł w wartości o 3.616.000 zł., natomiast przywóz zmniejszył się w wartości o 3.046.000 zł.**

Bilans strat wyrządzonych rdzą zbożową.

ZMNIEJSZĄ SIĘ ZAPASY WYWOZOWE PSZENICY.

Warszawa 9. 8. (Telef. wł.). W Ministerstwie Rolnictwa odbyła się dziś **konferencja w sprawie klęski rdzy zbożowej**, która dotknęła **Małopolskę Wschodnią, województwo kieleckie, lubelskie i wołyńskie.**

Z przedłożonych na konferencji sprawozdań wynika, że **województwa Małopolski Wschodniej obliczają straty w pszenicy wskutek rdzy na 80% zbiorów, straty innych wymienionych województw sięgają 30% zbiorów.** Według obliczeń, dokonanych na podstawie raportów, Polska będzie miała w obecnym roku gospodarczym **kilkaset tysięcy kwintali pszenicy na wywóz mniej niż to przewidywano.**

Na konferencji omawiano **ulgi dla okolic dotkniętych klęską rdzy zbożowej.** Mają być przedewszystkiem **odroczone, zmniejszone lub nawet całkowicie umorzone podatki państwowe i samorządowe**, pozatem mają być **odroczone płatności kredytów siewnych, oraz kredytów długo- i średnio-terminowych.** Ministerstwo Rolnictwa ma ułatwić organizacjom rolniczym **dostarczenie ziarna pszenicy siewnej dla okolic, w których rdza zniszczyła tegoroczne zasiewy.**

———o———

Ogólna klasyfikacja na Olimpjadzie.

STANY ZJEDNOCZONE NA PIERWSZEM MIEJSCU.

Nowy Jork, 9 sierpnia. Ogólna klasyfikacja na X Olimpjadzie w Los Angeles przedstawia się dla poszczególnych narodów następująco:

Stany Zjednoczone zdobyły **482 punkty i I miejsce. Włochy 151** punktów i II miejsce, **Francja 149** punktów i III miejsce, **Finlandja 120** punktów i IV miejsce. **Szwecja 119** punktów i V miejsce, **Niemcy 108** punktów, **Anglja 85, Japonja 58, Kanada 57** i **Austrja 36** punktów.

———oo———

Zatarg zbrojny Boliwji z Paragwajem trwa.

Nowy Jork, 9 sierpnia. Mimo interwencji państw neutralnych, **konflikt zbrojny miedzy Boliwją a Paragwajem trwa w dalszym ciągu.** Paragwajski minister spraw zagranicznych **zawiadomił państwa neutralne, że wojska boliwijskie zaatakowały fortecę paragwajską. Pod naporem wojsk boliwijskich załoga paragwajska zmuszona została do ustąpienia i pozostawienia fortecy w rękach wojsk boliwijskich.**

Zuchwały oszust zastępcą naczelnika więzienia.

Warszawa 9. 8. (Telef. wł.). W pewnej cukierni w Warszawie **aresztowano wczoraj wieczorem zastępcę naczelnika więzienia w Baranowiczach**, niejakiego Kazimierza Władysława **Popink-Jagiełłę.** Jest on sprawcą **bezczelnej afery sprzedaży wielkich terenów w Brazylji na podstawie sfałszowanych aktów rejentalnych.** Najbardziej poszkodowanemi osobami w tej aferze są: znany dyrygent **F. Młynarski** i dyrektor Dep. Najwyższej Izby Kontroli Państwa **M. Dąbski.**

Źródła tej afery **sięgają roku 1907**, kiedy zmarł w Londynie **inż. Bronisław Rymkiewicz, posiadający wielkie tereny w Brazylji.** Spadkobiercami jego było około 20 osób. m. in. **pani Młynarska.** Spadkobiercy wybrali plenipotenta, który **w roku 1911 wyjechał do Brazylji, uregulował tam tytuły własności i stwierdził, że** tereny, położone w niedostępnej części kraju, **nie posiadają większej wartości.** Przed dwoma laty **zgłosił się do tych spadkobierców wspomniany aresztowany, przedstawiając się jako plenipotent grupy kapitalistów brazylijskich i wszczął rokowania o nabycie terenów.** Kiedy pertraktacje dobiegały końca, Popink-Jagiełło **wyjechał do Brazylji i tam, po sfałszowaniu plenipotencji, tereny sprzedał za bezcen, poczem znikł.** Wykryto go dopiero teraz **na stanowisku zastępcy naczelnika więzienia w Baranowiczach.**

Lot awjonetek dokoła Europy.

Warszawa, 9. 8. (Telef. wł.) W dniu jutrzejszym przed południem na lotnisku cywilnem w Warszawie przedstawieni będą panu ministrowi komunikacji **piloci polscy, udający się na międzynarodowy konkurs awjonetek w locie dokoła Europy.** Konkurs rozpocznie się **11 sierpnia w Berlinie.** Próby techniczne trwać będą 10 dni, a **od 21 do 28 sierpnia odbędzie się właściwy lot dokoła Europy.** Ze strony Polski bierze udział w locie 5 maszyn, lotnicy: kapitan **Orliński**, kap. **Bajan**, kap. **Gedgowd**, porucznik **Żwirko**, inż. **Wigura**, pilot cywilny **Karpiński** i trzej mechanicy.

Trasa lotu prowadzi z **Berlina na Warszawę, Kraków, Pragę czeską, Berno Morawskie, Wiedeń, Rzym, Paryż, Londyn, Hamburg, Göteborg** w Szwecji, a stamtąd **powrót do Berlina.** Przylot uczestników konkursu do Warszawy nastąpi w dn. 21 sierpnia. W zawodach bierze udział około 60 pilotów.

PIERWSZE POLSKIE GIMNAZJUM W NIEMCZECH.

Warszawa 9. 8. (Telef. wł.). W nadchodzącym roku szkolnym **otwarte zostanie pierwsze polskie gimnazjum w Niemczech, mianowicie gimnazjum w Bytomiu.**

———o———

De Valera odwołał delegatów irlandzkich z Ottawy.

Ottawa. (PAT). Dwaj delegaci Irlandji na konferencję w Ottawie, **minister rolnictwa Ryan i podsekretarz stanu w ministerstwie rolnictwa Meyrick, zostali pospiesznie odwołani przez de Valerę i dzisiaj odjeżdżają do Dublina.** W kołach kompetentnych przypuszczają, że wyjazd ten stoi **w związku z sytuacją, w jakiej znalazło się rolnictwo irlandzkie na skutek wojny celnej z Anglją.**

Ottawa. (PAT). Reuter dowiaduje się z miarodajnych źródeł, iż **niema mowy o podjęciu w Ottawie rokowań angielsko-irlandzkich.**

Rządy marszałkowskie w Chinach.

Londyn, 9 sierpnia. Donosza z Szanghaju, że po ustąpieniu **premjera rządu chińskiego ustąpiło także kilku członków narodowego rządu chińskiego, oraz marszałek Czang-Hsue-Liang. Cała władza w Chinach przeszła obecnie w ręce marszałka Ciang-Kai-Szeka. Ciang-Kai Szek oświadczył przedstawicielom prasy, że wobec Japonji będzie uprawiał politykę pokojową.**

POWÓDŹ W MANDŻURJI SPRZYMIERZEŃCEM JAPOŃCZYKÓW.

Londyn, 9 sierpnia. Z kół japońskich w Charbinie donoszą, że wskutek **wielkiej powodzi w Mandżurji północnej powstańcy chińscy znaleźli się w obliczu śmierci głodowej i wobec tego dobrowolnie oddają się w niewolę wojsk japońskich. Wedle prowizorycznego obliczenia władz japońskich w ręce** wojsk japońskich **dostało się w ten sposób 15 tysięcy powstańców.**

Z okolic Krakowa.

ZNÓW OFIARA PIORUNA. Onegdaj w południe w czasie burzy na terenie gminy Tenczynek piorun zabił 27-letnią Marję Maciejowską z Kamiennych Gór.

MŁODA DZIEWCZYNA RZUCIŁA SIĘ POD POCIĄG. Wczoraj przedpołudniem Janina Barbarzyńska, lat 18, popełniła samobójstwo, rzucając się pod pociąg osobowy, zdążający z Tarnowa do Krakowa. Przyczyną desperackiego kroku był silny rozstrój nerwowy.

DWA NAPADY RABUNKOWE. Nocy ubiegłej kilku niewyśledzonych narazie sprawców wtargnęło do mieszkania Jana Łojasa w Szaflarach k. N. Targu i po sterroryzowaniu domowników zrabowali **100 dolarów**, dwa zegarki i garderobę, łącznej wartości **1700 zł.** Tejże samej nocy, najprawdopodobniej ci sami sprawcy, wtargnęli do mieszkania Jakóba Topora w Bańskiej, powiat N. Targ. i tam również zażądali wydania pieniędzy. Gdy jednak Toporowi udało się zbiec przez okno w pole, sprawcy nie dokonawszy rabunku zbiegli.

ŚMIERTELNY CIOS NOŻEM. Organa PP. przytrzymały Ludwika Maślankę, lat 27, ze wsi Budzów, który 7 bm. po południu na tle osobistych porachunków ugodził nożem w okolicę serca Jana Malika, który wskutek odniesionych ran po upływie 2 godzin zmarł. Zabójcę odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

KAZIMIERZ N. GOŁBA. 78

W cieniu wielkiej legendy.

POWIEŚĆ.

A gdy weszła, wszystko w nim przemieniało się w zachwyt, w milczącą mowę duszy — i brakło ustom czasu na wypowiedzenie jednego chociaż słowa.

Dopiero na trzeci, czy czwarty dzień, gdy przyszła pora zmiany założonego przez chirurga opatrunku, zjawiła się na dłużej. Tej delikatnej operacji nie mogła powierzyć już służbie.

Powitał ją, jak zawsze, rozmodlonem spojrzeniem. Usiadł na pościeli.

— No, jakże dziś? — zapytała, rozkładając na stoliku watę i szarpie.

— W promieniach słońca czuję się zdrów zupełnie! — zdobył się na pierwsze głośne słowo, a cała jego twarz mówiła najwyraźniej, gdzie tego „słońca" szukać należy.

— Bardzo się cieszę! — mówiła, zajęta całkowicie watą. — Zaraz zobaczymy szczegóły.

Zabrała się do zdjęcia opatrunku. Ledwo jednak ręce jej zaczęły odwijać starą gazę, głowa podchorążaka, oszołomiona bliskością czarującej istotki, straciła równowagę i przechyliła się, wyższą siłą pchnięta między wyciągnięte ramiona, wprost na piersi!...

— Co się stało? — przelękła się Danusia. — Uraziłam może? Zemdlał pan?

I całkiem odruchowo, w obawie, by nie spadł, mocniej przycisnęła głowę jego do piersi.

Lecz był to tylko moment.

Zaraz bowiem ostrożnie odsunęła go od siebie, jakby się zlękła czynu własnych rąk.

Spojrzała mu w twarz — twarz nieprzytomną ze szczęścia.

Krew zdradziecka wytrysła na jej blade lica, ręce zadrżały, opadły. Zrozumiała mowę jego twarzy i oczu, mgłą upojenia przesłoniętych.

Wstyd, okropny wstyd — że sama, własnemi rękoma...

Wolałaby może zginąć, w ziemię się zapaść, niż przeżyć te okropną chwilę!

Stanęła teraz z tyłu, za wezgłowiem, i z łuną na licach, sama nie wiedząc, co się z nią dzieje, zdejmowała drżącemi palcami jego bandaż. Jakiś obcy, nieznany zapanował w niej zamęt, którego w pierwszej chwili opanować nie mogła. Nic się właściwie nie stało, a jednak to „nic" uderzyło w nią obuchem. Nie mogła zebrać myśli, ani rozplątać najsprzeczniejszych uczuć.

A jednak trzeba było pokazać, że się nie zauważyło niczego, że wogóle nic nie było.

W sukurs przyszedł jej widok odsłoniętej rany. Był to objekt, zdolny bodaj na chwilę uwięzić myśli spłoszone. Goiła się szybko, zdumiewająco szybko. Reszta ropy wsiąkła w watę i obieranie ustąpiło zupełnie. Wszystko zasklepiało się nad podziw. Widoczne było, że zdrowa natura strąca z siebie nalot przygodnej słabości. Podsunęło to Danusi na ratunek zbawcze słowa:

— Wspaniale się zabliźnia! Tylko patrzeć, jak waćpan, zdrów zupełnie, znowu do Szkoły w Łazienkach powróci.

Dawidowski poruszył się, usiadł znowu i odwróciwszy głowę, spojrzał na nią z tak bezmiernem zdumieniem, jakby nowonarodzony.

— Do Szkoły? ja?

Zapomniał o jej istnieniu, zapomniał o wszystkiem, co nie żyło w atmosferze, jaką on teraz oddychał.

— No tak! — potwierdziła Danusia. — Tam jest waćpana przynależność, tam stałe, służbowe mieszkanie!

Straszne przypomnienie, jak zgrzyt żelaza po szkle, zbudziło Dawidowskiego z rozkosznej niewiedzy.

— Boże wielki! — zasłonił sobie oczy. — Co mi waćpanna powiedziała?

Rozpacz zalkała mu w piersi.

— Niechże waćpan siedzi spokojnie! Musimy wprzód ranę zawiązać!

— Nic mi już teraz po zdrowiu! Sambym ją pazurami rozdrapał! Dlaczego mi to waćpanna przypomniała?

— Dlaczego waćpan desperujesz?

— Tak mi tu było dobrze. Zdawało mi się, że cały świat zamknął się w oczach waćpanny...

— Cóż znowu?

— Uwierzyłem, że niema już zła, że znikło z powierzchni ziemi, że wszystko zmieniło się w jeden ogród szczęścia... a tymczasem... tymczasem...

— Tymczasem waćpan zdrowiejesz...

— Bankrut jestem... skończony! Bankrut... dezerter, który złamał słowo żołnierskiego honoru!... — kaszel przerywał mu słowa.

— Proszę tak nie rozpaczać! — ozwała się miękko, spinając założony już bandaż.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.